Nr. 109. Sobota 12 Maja 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie ministerstwo handlu udzieliły p. Karolowi Oesterreicherowi, dyrektorowi ruchu c. k. uprzyw. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej, na przeciąg jednego roku, przywilej na oryginalny system wierzchniej budowy dróg żelaznych z zastosowaniem zużytych szyn. Opis przywileju, o którego zatrzymanie w tajemnicy nie proszono, znajduje się w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu i każdemu wolno go przeczytać. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 2 maja 1877.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 12 Maja.

Trzeba się przygotować na to, że interpelacye w sprawie wschodniej pojawią się jeszcze, jeżeli nie w obu parlamentach monarchii, to przynajmniej w sejmie węgierskim. Zanim otwartą zostanie sesya delegacyj wspólnych, wypadki wojenne, które weszły teraz w okres bardzo ciekawy, stworzą pewnie nieraz taką sytuacyę, że Węgrzy zechcą znowu zapytać, czy nie została już naruszona granica interesów austryacko-węgierskich, do której sięga obecna neutralność monarchii. Węgrzy są bardzo ciekawi o tę granicę i radziby ją poznać zaraz. Wszystkie interpelacye w sejmie węgierskim sięgały dalej, aniżeli odpowiedzi rządu, bo zawsze pytano, kiedy monarchia musiałaby wejść w akcyę. Raz minister-prezydent Tisza odpowiadając na dziwaczną interpelacyę członka skrajnej lewicy w sprawie pobytu studentów budapeszteńskich w Stambule, poradził interpelantowi, ażeby pytanie swoje wystosował do Wielkiego Wezyra, gdyż on tylko może na nie odpowiedzieć. Kto dziś wymaga ścisłego oznaczenia granicy, do której sięgać ma obecna neutralność monarchii, tego trzebaby odesłać nietylko do Wielkiego Wezyra, lecz nadto do księcia Gorczakowa i lorda Derby, ażeby wszyscy wyspowiadali się z najskrytszych planów swoich. Jak można pytać ciągle o przyszłe zachowanie się monarchii, teraz gdy nikt przewidzieć nie może, jaki obrót wezmą wypadki i jakie będą ich konsekwencye. W czasie pokoju polityka zewnętrzna może prędzej polegać na hipotezach. Dziś, gdy wypadki prześcigają się w niespodziankach, gdy jutro może zadać kłam temu, co jeszcze wczoraj za pewnik uchodziło, wymaganie, ażeby hr. Andrassy zaraz i jak najściślej oznaczył granice neutralności austryacko-węgierskiej, jest nadto śmiałe i niestosowne.

Czytelnicy muszą uzbroić się w cierpliwość i czekać na szczegółowe sprawozdania z teatru wojny, gdyż lakoniczne biuletyny telegramów nie oddają prawdziwego stanu rzeczy. Podobno od stworzenia świata nie było wojny, w którejby obie strony nie starały się przedstawiać rezultatu stoczonych bitw w sposób parcyalny. Z telegramów wynika zazwyczaj, że obie strony zwyciężyły a jeżeli już jedna z nich poniesie klęskę tak namacalną, że wyprzeć się jej nie może, to stara się przynajmniej odwrót upozorować subtelnie ułożonemi planami. Stara to historya i każdemu znana, więc nie ma co dłużej mówić o niej. Jeżeli wspominamy o tem, to tylko dla tego, żeby zarazem wykazać, że w obecnej wojnie dobre informacye są daleko trudniejsze do uzyskania niż w poprzednich kampaniach. Nigdy prasa europejska nie była tak stronniczo usposobioną jak w tej chwili. Na palcach można policzyć organa, które uchodzą za główne źródła informacyjne a nie przenoszą w tej chwili sympatyi tureckich lub rossyjskich nad zamiłowanie do prawdy; na palcach, powtarzamy, możnaby policzyć takie organa, a mimo to u każdej ręki zostałoby jeszcze może po pięć palców. Jeden dziennik otrzymuje z Tulczy telegram o wielkiej klęsce azyatyckiej armii rossyjskiej, drugiemu prawie równocześnie donoszą z Batum, że gdzieś niedaleko tej miejscowości Turcy mężnie odparli rossyjską próbę przekroczenia Dunaju! Raz garstka Turków kładzie trupem kilkuset Rossyan, drugi raz morderczy ogień karabinowy całego oddziału tureckiego ubija w ciągu kilku godzin zaledwie jednego kozaka, o którym może jeszcze kto utrzymywać zechce, że właściwie nie poległ od kuli lecz w skutek paraliżu. I w takim chaosie przesadzonych lub przekręconych wiadomości ma się zoryentować czytelnik posiadający tylko jeden dziennik! Ale skoro tak było w każdej wojnie i będzie nadal, niepozostaje nic innego jak uzbroić się w cierpliwość i oczekiwać szczegółowych raportów. Jest jeszcze jeden punkt drażliwy, na którym prawda w każdej wojnie wystawioną bywa na bolesne operacye. Mamy tu na myśli zarzut barbarzyńskiego prowadzenia wojny. W każdej wojnie jedna strona zarzuca drugiej barbarzyństwo, bo leży to w jej interesie, ażeby przeciwnik tracił powoli sympatyę u świadków pojedynku. Kiedy Niemcy walczyły z Francyą zdawało się, że w tym pojedynku między dwoma państwami stojącemi u szczytu cywilizacyi wszelkie barbarzyństwo będzie wykluczone. Tymczasem przypominamy sobie żywo wszystko, co pisały dzienniki francuskie o nadużyciach niemieckiego żołnierza. Co dzienniki pisały, to w równie jaskrawych barwach przedstawił hr. Chaudordy całej Europie w nocie wystosowanej przez ówczesny rząd prowizoryczny w Tours. I dziś powtórzy się ta sama historya. a kto od razu wierzyć będzie we wszystkie szczegóły o barbarzyństwach jednej lub drugiej strony podawane w dziennikach parcyalnych, zasługuje zaprawdę na politowanie. Jeżeli bowiem zechce ciągle oburzać się na barbarzyńców i litować nad ofiarami, nie będzie widział, gdzie szukać pierwszych a gdzie drugich. Do tej chwili Rossyanie nie wtargnęli jeszcze na terytoryum bułgarskie, więc Turcya nie mówi nic o barbarzyństwach a natomiast świat słysząc srogi lament trwożliwych Rumunów potępia już Turcyę i obwinia ją o brutalne deptanie międzynarodowego prawa. Wkrótce Turcya zarzuci to samo armii rossyjskiej i równowaga zapanuje w całej prasie podzielonej na dwa obozy. Inaczej być nie może, bo wojna najlojalniej prowadzona jest ostatecznie jednym szeregiem faktów, na których widok wzdryga się uczucie ludzkie. Nie ma zatem nic łatwiejszego jak narazić się na zarzut barbarzyńskiego prowadzenia wojny zwłaszcza w pierwszej chwili, po rzuceniu pierwszych bomb na obóz nieprzyjacielski.

Lada chwila ma nastąpić proklamacya zupełnej niezawisłości Rumunii i jej awans na królestwo. Parlament rumuński pragnie jaknajwcześniej zeskontować przewidywane zwy-

LISTY PARYZKIE

VI.

Pierwsze romanse i powieści polskie. Epoka Marsa. Epoka Muz. Nowa stagnacya. Napływ cudzoziemskiej tandety. Nauka historyi francuskiej. Wpływ Kraszewskiego i jego przykładu. Dobre czasy przed — pozytywizmem. Historyczna wierność autorów francuskich. *Cinq-Mars* Gounoda i obietnica *Polyeukta*. *Król Lahory*. Dekoracye, muzyka i panna J. Reszke. Brawo. Dzwony w Corneville. Likwidacya zaległości. Koleje konne i podziemne. Wiara w kalendarz. Urzędowa wiosna. Zakłady koncertowe letnie. Nowy rodzaj samobójstwa. Koncert węgiersko-polski. Pozedewszystkiem spekulacya.

Była w życiu naszego narodu taka epoka, jeszcze ją nawet starzy ludzie pamiętają, i utrzymują, że to były lepsze niż dziś czasy — kiedy cały katalog polskich romansów, podciągniętych dziś pod ogólną nazwę powieści, stanowiła *Malwina, czyli Domyślność serca*, a i to jeszcze dodać należy, że romans ten, chociaż przez Polkę napisany, w oryginale zrodził się w języku francuskim, a dopiero później został na polski przetłumaczony. Niewiele wprawdzie bogatszą była wówczas i biblioteka tłómaczonych powieści. Parę romansów pani Genlis. Cottin, nieco później *Samotnik* d'Arlincourt'a i *Atala* Chateaubrianda, oto wszystko, czem płeć piękna szczególnie mogła odpędzać w danych chwilach nudy, chociaż dzisiejsze młode czytelniczki, jeżeli im przypadkiem która z wspomnionych książek wpadnie w ręce, znajdują w nich właśnie najskuteczniejszy środek sprowadzenia nudów wśród najweselszego usposobienia.

Epoka o której mówię, była epoką goretszych zajęć, ważniejszych czynów; mało kto miał czas bawić się piórem. Później, kiedy przeszły wielkie wypadki, które oznaczyły koniec zeszłego i początek bieżącego stulecia, kiedy *arma cederunt togae*, wtedy *Jan Tenczyński* Niemcewicza, *Pojata* i *Nałęcz* Bernatowicza, parę powieści historycznych Wężyka, a w końcu cały szereg Aleksandra Bronikowskiego, zajęły miejsce na półkach księgozbiorów i stolikach salonów, ale też jednocześnie pojawiły się w daleko liczniejszych szeregach tłómaczenia z Walterscota, Ducanga, Kocka, Anny Radcliffe, Coopera i innych. Czytano wszystkie bez braku, naturalnie więcej cudzoziemskich niż swoich autorów, bo tamtych było stosunkowo daleko więcej. Ale i swojscy autorowie nie próżnowali, bo dzieła ich były z zamiłowaniem i szczerem uznaniem przyjmowane i jeszcze pozytywna część dziennikarstwa nie odzywała się gniewnie, jeżeli ktoś poważny nauką składał cześć zasłudze, pracy i talentowi. Prawda, że pozytywizm był jeszcze w ówczas nieznanym w piśmiennictwie naszem objawem, i może z tego tytułu mają słuszność ci, co utrzymują że wtedy były lepsze czasy.

Ale wróćmy do historyi naszej powieści. Znowu wielkie wypadki, szczególnie na naszej ziemi, na chwilę a raczej na jaki dziesiątek lat wytrąciły pióro z rąk naszych literatów, ale zato księgarze przez chwalebną gorliwość o dobro swoich kieszeń, zaczęli wyścigać się w zasypywaniu i zalewaniu nas wydaniami tuzinkowych tłómaczeń powieści mianowicie francuskich. a Eugeniusz Sue, Dumas. Kock ojciec i syn jednocześnie prawie pojawiali się w Paryżu i w Warszawie. Dumas jako najmłodszy z nich wszystkich, najwięcej też znajdował się w rękach czytającej publiczności i nasze panie w owej porze lepiej niewątpliwie obeznane były z dziejami Henryków i Ludwików de Valois i de Bourbon, z intrygami Katarzyny de Medicis i pięknej Margot, niż z historya Bolesławów i Kazimierzów lub cnotami Jadwigi.

Gdybym w tamtej epoce zaczynał mój list dzisiejszy, mógłbym sobie oszczędzić trudu w skreśleniu treści nowej opery Gounoda, przedstawionej świeżo w teatrze opery komicznej; ale nie jestem egoistą i chętnie poświęcę kilka wierszy opowiedzeniu historyi Cinq-Marsa, ciesząc się nawet szczerze z tego, że dzisiejsze moje czytelniczki dzięki Kraszewskiemu i tym co poszli za jego śladem, lepiej są obeznane z postaciami Chrobrego, Krzywoustego, Barbary, Sobieskiego, Kościuszki i Puławskich, niż z dworem Ludwika XIII. Uczynię to tem chętniej, żeby do reszty uspokoić tych, zbyt gorliwych, co się tak oburzali na autorów francuskich fałszujących wypadki z naszych dziejów, dawszy im dowód, jak dalece ci sami autorowie lekceważą prawdę historyczną w wypadkach własnego swego narodu, w czem zresztą idą za przykładem powieściopisarzy. którzy chociaż daleko swobodniejsi w użyciu danego materyału, nie krępowani ciasnemi ramami, w w jakich dzieło sceniczne zmieścić sie musi, nie uważają bynajmniej za obowiazek trzymać się na polu rzeczywistości, nawet w faktach, które stanowią zasadnicze zarysy obrazu danej epoki.

Tak bez ceremonii obszedł się z historyą p. Alfred de Vigny pisząc romans pod tytułem *Cinq-Mars*, a pp. Poirson i Gallet, którzy z tego romansu wykreślili libretto do opery pod tym samym tytułem, do której napisał muzykę autor *Fausta*, *Mirelli*, *Romea* i innych, jeszcze dalej posunęli się w korzystaniu z swobody nazwanej przez Horacego *licentia poetica*.

I De Vigny i fabrykanci libretta, przedstawiają Cinq-Marsa jako niewinną ofiarę nienawiści kardynała Richelieu, chociaż niezaprzeczoną prawdą jest, że Cinq-Mars, aby obalić swego politycznego współzawodnika, wszedł w układ z Hiszpanią i zobowiazał sie otworzyć jej drogę do opanowania Francyi, i za ten spisek zapłacił głową. Postać jego jeżeli nie w historyi to przynajmniej w romansie przedstawia się sympatycznie, bo był młody, miał zaledwie dwadzieścia dwa lat umierając na rusztowaniu, i bardziej jeszcze dlatego, że nieodłącznie występuje obok niego de Thou, jego przyjaciel, który tylko przez przyjaźń dla niego wziął udział w spisku i razem z nim zginął. Cinq-Mars ukazał się w historyi i wstąpił na rusztowanie wsparty na ramieniu szlachetnego de Thou.

Cinq-Mars, jako opera, którą p. Gounod nazwał skromnie dramatem lirycznym, ale która ma wszystkie formy i zalety prawdziwej opery, ma cztery akty i pięć obrazów. Było ich zrazu siedm, ale dwa obcięto po pierwszych próbach.

W pierwszym akcie jesteśmy u księżniczki Maryi Gonzaga. Kocha ona Cinq-Marsa i jest wzajemnie kochaną. Ponury *Pére Joseph*, prawa ręka Richelieugo, jeszcze jedna postać spotwarzona przez pseudo-historyków, ukazuje się i donosi księżniczce, że król polski prosił o jej rękę. Zostawszy sama z Cinq-Marsem, księżniczka przysięga mu przy blasku księżyca wieczną miłość, i zasłona spada.

W drugim akcie Cinq-Mars jest już ulubieńcem króla Ludwika XIII, z tytułem wielkiego koniuszego, i zdaje się, że jest samowładnym panem na dworze, ale Richelieu nie zrzekł się planu wydania księżniczki za króla polskiego; ojciec Józef, którego auto-

cięztwa rossyjskie i swoje pretensye do nagrody za zezwolenie na przemarsz armii zwycięzkiej pod bardzo korzystnemi warunkami. Dobrze się stało dla Rumunii, że inicyatywę w tym ważnym kroku bierze parlament a nie jak w Serbii armia. Gdyby armia rumuńska proklamowała królestwo. świat mógłby się udusić ze śmiechu. Tylko armia, która zwycięzko spełniła swój krwawy obowiązek w walce z nieprzyjacielem jak np. niemiecka, ma prawo do inicyatywy tego rodzaju. Pobita armia choćby nawet mężnie walczyła z kilku razy silniejszym nieprzyjacielem jak np. serbska, nie ma już tego prawa. Przeszłość armii rumuńskiej nie wykazuje ani jednego czynu bohaterskiego, a teraźniejsza jej postawa mimo pogotowia wojennego nie imponuje nikomu z tej prostej przyczyny. że niema przed sobą nikogo, komuby imponować mogła. Wiadomo przecież, że armia rumuńska wyszukała sobie miejsca odosobnione z którego nie może ani zawadzać Rossyanom ani swoim widokiem sprawiać emocyi armii tureckiej. Mimo to parlamentarna proklamacya królestwa w Bukareszcie nie będzie wiele więcej warta niż obozowa proklamacya królestwa serbskiego. Łatwo proklamować w Bukareszcie, że Rumunia jest oddzielnem królestwem ale trudno nakłonić Europę, ażeby zaraz czołem uderzyła przed nową potęgą. Co się stanie z Rumunią, Serbią i w ogóle z wschodnią częścią Europy po obecnej wojnie, o tem dziś nikt nie może rozstrzygać. Najmniej zaś przystoi to Rumunii, która na każdym kroku okazuje, że nie zasługuje nawet na taki stopień samodzielności, jaki obecnie posiada. „Ottomanie rumuńscy" mogliby być skorszymi do walki w obronie własnych granic a za to powolniejszymi w eskontowaniu przyszłych wypadków. Zyskaliby na tem moralnie, a może i materyalnie. W każdym razie Europa dopiero po wojnie rozstrzygnie tę sprawę a jeżeli w Bukareszcie liczą z góry na aprobatę Europy, to może ztąd wyniknąć niemiły zawód. Niemcy nie biorą sobie losu Rumunii do serca tak dalece, jak się to wydaje „Ottomanom rumuńskim". którzy długo przykrzyli księciu Karolowi panowanie a obecnie dla tego. że jest Hohenzollernem, prześcigają się w objawach lojalności.

KORESPONDENCYE

Paryż, 9 maja.

(*B*) Nie dość, że prawo municypalne. które uzyskało pierwszeństwo rozpraw przed najważniejszą kwestyą prawodawczą budżetu, samo w sobie dużo wymagać będzie czasu i opóźni żywotniejsze sprawy kraju, ale jeszcze żadne prawie posiedzenie Izby deputowanych nie może obejść się bez interpelacyi i wzajemnych oskarżeń między stronnictwami lub pojedynczemi osobistościami. Wczoraj znowu p. Garnier wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem. dla czego nauczycielka (siostra Sanit Leon) szkółki w Saint-Leyer-Vauban. uznana przez sąd za niewinną. została pozbawioną miejsca. które przez dwadzieścia lat zajmowała z prawdziwem zadowoleniem rodzin interesowanych. równie jak mer tej gminy za to, że nie doniósł podprefektowi o przestępstwie. którego. jak się okazało, nauczycielka ta nie popełniła. Pan J. Simon nie umiał nic lepszego odpowiedzieć jak tylko, że decyzya sądu nie jest jeszcze obowiązującą dla administracyi, która może apelować. Ktoś odezwał się na to, że siostra St. Leon zostałaby utrzymaną na posadzie, gdyby. jak p. minister należała do towarzystwa Internationalu. co było wprost wymierzone przeciw p. Jules Simon, który teraz wypiera się stanowczo swego udziału w tem rewolucyjnem towarzystwie. Zaledwie ucichły gwałtowne wykrzykniki stron przeciwnych, p. Paweł de Cassagnac zwrócił uwagę Izby na artykuły niektórych dzienników republikańskich a mianowicie *Sentinelle de Nancy*, które zawierają ataki ubliżające dla osoby cesarza zossyjskiego. i dla czego rząd nie pociąga ich do odpowiedzialności, w chwili kiedy tak gorliwie powstaje przeciw dziennikom katolickim, skarżącym się na postępowanie rządu włoskiego z papieżem. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że takie artykuły zasługują tylko na wzgardę i dla tego nie są pociągane przed sąd, żeby nie nadawać im rozgłosu wobec Europy i że ma za złe panu de Cassagnac. że je głośno odczytywał w Izbie. Zresztą dość będzie czasu rozpocząć dochodzenie sądowe, jeżeli ambasada przedstawi skargę z powodu w mowie będącego artykułu.

Jeszcze wyraźniejszy dowód bezstronności władzy republikańskiej dał prezydujący w Izbie p. Grevy. gdy bowiem p. Tristan Lambert oświadczył gotowość przedstawienia Izbie dowodów że p. J. Simon należał do Internacionału. prezydujący odmówił mu głosu. ponieważ p. Lambert żądał go tylko w celu wystąpienia z mownicy z oskarżeniem przeciw ministrowi, na co prezydujący zezwolić nie może. P. Lambert musiał poprzestać na zaprotestowaniu przeciw tej samowolności.

Ale całe posiedzenie przeszło na takich zatargach i rozprawy nad prawem municypalnem zostały odroczone do piątku.

Odpowiedź gabinetu angielskiego na notę księcia Gorczakowa sprawiła tu w pierwszej chwili prawdziwy paniczny popłoch. Bez zaprzeczenia ta odpowiedź jest bardzo żywa, zbija ona punkt po punkcie okólnik księcia Gorczakowa, tonem suchym i ostrym. Czyż należy wnosić z tego. że Anglia gotowa jest od tej chwili poprzeć Turcyę z bronią w ręku? Nie sądzę żeby tak należało rzecz tę tłómaczyć, co najwięcej. Anglia oświadcza, że w stosownym czasie i miejscu zachowuje sobie swobodę działania. jak uzna za właściwe. Ściśle rozpatrując notę gabinetu angielskiego nie widzimy w niej nic takiego. coby pozwalało wnioskować, że zamierza obecnie już wystąpić z charakteru polityki obserwacyjnej.

Z resztą w tutejszej opinii publicznej objawiają się dwa przeciwne prądy, oba nieco przesadzone. Optymiści przypuszczają, że ten energiczny dokument dyplomacyi angielskiej nietylko zapewnie lokalizacyę ale nawet bliskie zakończenie wojny. To trochę zanadto różowa nadzieja. Pessymiści znowu przewidują bliskie wypowiedzenie wojny między Anglią i Rossyą, co znowu zdaje się zbyt gorączkowem zapatrywaniem się na rzeczy.

Komissya Izby deputowanych zajmująca się sprawozdaniem o projekcie do prawa w przedmiocie zwinięcia posad kapelanów wojskowych (aumon'ers) postanowiła wczoraj jednozgodnie przyjęcie pierwszego artykułu tego projektu, stanowiącego zniesienie zupełne tej instytucyi.

Wczoraj pod wieczór na tak zwanej małej giełdzie obiegały uporczywie pogłoski o bliskich zmianach w składzie gabinetu. Według tych pogłosek nie będzie wcale przesilenia gabinetowego, tylko pp. Jules Simon i Martel podadzą się do dymissyi i zostaną zastąpieni: pierwszy przez p. Duclerca, pierwszego wiceprezesa senatu, drugi przez p. Marcere byłego ministra spraw wewnętrznych, a obecnie prezydującego stronnictwu lewego środka. Pogłoski te nie mają dziś charakteru prawdopodobieństwa.

Bardzo przyjemne wrażenie sprawiła tu otrzymana z Rzymu depesza, donosząca że tamtejszy senat na uroczystem posiedzeniu, większością 103 głosów przeciw 93 odrzucił propozycyę ministra sprawiedliwości, p. Mancini, przeciw tak zwanym nadużyciom duchowieństwa. W kołach politycznych włoskich obawiają się, że to wotum może mieć niebezpieczne następstwa dla ogólnej polityki Włoch a przedewszystkiem, że p. Mancini będzie może zmuszony podać się do dymissyi.

Konstantynopol, d. 5 maja.

△ Karta się odwróciła, a tak nagle, niespodzianie i niepostrzeżenie, jak gdyby w palcach kuglarza.

Przed kilku jeszcze dniami donosiły tutejsze gazety, jak *Stamboul*, *Phare du Bosphore*, a za niemi i pół-urzędowa *Turquie*, że mnóstwo Polaków przybyło do Konstantynopola, że kilku, czy kilkunastu z nich udało się do Porty. ofiarując jej usługi polskiego doświadczonego w bojach męztwa, że Porta pięknie podziękowawszy, nie przyjęła tej ofiary, ponieważ nie ma zamiaru tworzenia żadnego zagranicznego legionu.

Otóż te same dzienniki, począwszy od *Stamboul'a*, a kończąc na *Turquie*, drukują teraz następujące „*Ogłoszenie*: „Organizacya korpusu ochotników polskich została usankcyonowaną przez rząd cesarsko-ottomański. Podpisany wzywa więc tych coby udział wziąć chcieli w tej organizacyi. ażeby się zgłaszali do biura werbunkowego: Pera *Keklik Sokak*, Nr. 6 *Artur Bey*."

Kto jest Artur Bey? Moglibyście zapytać, a jeśli nie koniecznie wy, to może nie jeden z waszych czytelników. co mniej dobrze obeznani są z nazwiskami na Wschodzie, poprzybieranemi przez Polaków.

Otóż ów Artur Bey, to pułkownik Zimmermann i to wystarczyć by może powinno dla Lwowian, bo Zimmermann to Lwowianin; we Lwowie chodził do szkół, musi tam więc mieć niejednego jeszcze ze szkolnych ławek kolegę, co go sobie przypomni.

Pan pułkownik Zimmermann, a raczej Artur Bey, bo pod tem imieniem podobno uzyskał ferman sułtański na pułkownika organizatora korpusu ochotników polskich, z przydanemi sobie do pomocy p. p. podpułkownikiem Lisikiewiczem i majorem Sokulskim, pan pułkownik Artur Bey mianował adjutantem-kapitanem p. Młodzianowskiego, i otworzono biuro werbunkowe na ulicy, jak wyżej, gdzie nowo-zaciężnym wydawane bywają następujące certyfikaty:

„Ob(ywatel) N. N. zaciągnięty został do korpusu wojska polskiego i wpisany do księgi rodowodowej pod Nr. ..."

Konstantynopol d. ... maja 1877.)

Naczelnik urzędu zaciągowego, (pod.) B. Holtz. Sekretarz. Wład. Brzozowski.

Do dnia dzisiejszego zapisało się, o ile mi wiadomo, czterdziestu kilku ochotników; z tych kilkunastu już ubranych w zwyczajne mundury piechoty tureckiej. Pułkownik Artur Bey także w mundurze tureckiego pułkownika i adjutant p. Młodzianowski w takimże mundurze tureckiego kapitana. Pomieszczenie dla nowo-zapisanych przeznaczono w koszarach Daud Paszy, dokąd się jednak jeszcze nie wszyscy zapisani sprowadzili.

---

rowie libreta przedstawiają w charakterze niby Mefistofelesa, przychodzi zapytać wielkiego koniuszego, czy pozwala na projektowane małżeństwo księżniczki? Cinq-Mars z gniewem odprawia *Szarą Eminencyę*, jak nazywano Ojca Józefa, i znowu akt się kończy.

Trzeci akt przenosi nas do domu sławnej Marion Delorme, gdzie odbywa się świetna zabawa, z której autorowie skorzystali żeby podnieść powaby opery nader gustownym baletem; po czem przy zamkniętych drzwiach odbywa się narada spiskowych, którym Cinq-Mars, pomimo patryotycznych rad de Thou, przyrzeka pomoc swego wpływu i armii hiszpańskiej. Drugi obraz tego aktu przedstawia punkt zborny łowów królewskich, w pobliskości kaplicy, w której tylko co odbył się ślub tajemny Cinq-Marsa z księżniczką Maryą. Ludwik XIII przedstawia jej ambasadora polskiego i oświadcza, że wolą jego jest oddać ją w małżeństwo królowi polskiemu, a na chwilę pierwej Ojciec Józef powiada jej z cicha, że wkrótce będzie wdową po Cinq-Marsie.

To było koniecznie potrzebnem, żeby widzowie mogli się choć przez pół domyślić. dlaczego od razu w czwartym akcie znajduja się w Lyonie. w więzieniu, w którem Cinq-Mars i de Thou skazani na śmierć, jutro mają pójść na rusztowanie. Marya postanowiła ocalić ich, za godzinę czółno przygotowane na Rodanie, powiezie ich w bezpieczne miejsce, bo księżniczka przekupiła straż więzienia i przychodzi z tą dobrą nowiną. Ale w tem drzwi się otwierają, ukazuje się kat, Marya pada bez zmysłów, a Cinq-Mars i de Thou w pełnym efektu finałowym duecie żegnają ziemię wzniosłą modlitwą w obliczu śmierci.

Na takiej kanwie, nic dziwnego, że taki mistrz jak Gounod zbudował partyturę bogata w wysokie efekta, melodye naprzemian tkliwe i dramatyczne. stanowiące wielkiej wartości całość, godną pomieścić się obok poprzednich dzieł, które zjednały autorowi bodaj czy nie pierwsze miejsce między żyjącymi kompozytorami francuskimi, bo jeden tylko autor *Hamleta* mógłby z nim do współzawodnictwa wystąpić. Nie jest to wszakże ostatnie słowo Gounoda, od dawna już wielka opera przygotowuje się do wystawienia jego *Polyeukta*, o którym cuda rozpowiadają ci, którzy ustępy z niego słyszeli, ale który nie prędko zapewnie da się poznać ogółowi publiczności, bo p. Halanzier nie okazał się dotąd hojnym w wystawianiu nowości i właśnie po długiem oczekiwaniu w tych dniach wystąpił z jednym z takich rzadkich objawów. można zatem śmiało wróżyć, że w tym roku pewno się na drugą nowość nie zdobędzie.

Od chwili otwarcia nowej Wielkiej Opery, pan Halanzier mógł się prawie przekonać że w tym gmachu, wcale nie zgodnie z jego przeznaczeniem, nie słuch ale wzrok publiczności przychodzi szukać jak największego zadowolenia, i że marmurowe monumentalne wschody. złocone gzemsy i mistrzowskie malowidła na ścianach i sufitach więcej mu przyniosły dochodu niż arcydzieła Rossiniego, Mayerbera, Verdiego i Gounoda. Nie wątpię bynajmniej, że i skarby pięknej melodyi i harmonii stanowią zawsze pewien rodzaj pożądanego a przynajmniej nie pogardzanego przez publiczność przydatku. Dyrektor Wielkiej Opery chętnie podjął się wystawić *Króla Lahory* z muzyką dość już zaszczytnie znanego kompozytora, p. Massenet, tem chętniej, że fantastyczna, w części nad ziemią w świecie duchów rozgrywająca się treść, pozwalała rozwinąć wszystkie bogactwa dekoracyjne i przyznać należy, że na to p. Halanzier nie szczędził wydatku i dał wystawę, jakiej żaden inny teatr nie zdołałby dorównać.

Rzecz dzieje się w Indyach... a. przepraszam, zapomniałem że nie dla francuskich czytelników piszę, że zatem zbytecznem jest objaśnienie, że królestwo Lahory znajduje się w Indyach, — od początku do końca sztuki jesteśmy prawie w czarodziejskiem świecie. Słońce indyjskie, nieporównanej wspaniałości kwiaty tej strefy, świetne kostiumy, przepych budynków. przy których zaczarowane płace *Tysiąca i jednej nocy* wydałyby się biednemi lepiankami, gaszą wszystko cośmy dotychczas widzieli w najświetniejszych wystawach czarodziejskich sztuk zwanych tu *féeries*, a w których nie ma nic prócz przepychu wystawy. Jeżeli obok tych rozkoszy dla wzroku. muzyka i spiewy zwracają na siebie uwagę. to tylko należy przypisać szczęśliwej dramatycznej treści i talentowi kompozytora, który z niej umiał skorzystać.

Jesteśmy naprzód przed świątynią Bóstwa Indra, gdzie lud strwożony szuka schronienia i otuchy wobec zbliżającej się armii okrutnego Mahmuda, króla perskiego. Wódz wojsk Lahory, Sindra. korzystając z popłochu domaga się od arcykapłana, aby mu wydał Sitę, dziewicę poświęconą na posługę świątyni, oskarżając ją o ziemską miłośc, ale na to wchodzi Alim, król Lahory, wykazuje jej niewinność i zaślubia ją. Odsadzony tym sposobem Sindra mści się raniąc króla wśród bitwy z Persami i ogłoszony jego zastępcą chce gwałtem zaślubić Sitę. Duch Alima wśród rozkoszy pośmiertnych (znowu co za pole do wspaniałych dekoracyj i zachwycających baletów w indyjskim raju z bajaderkami strojnemi w przezroczystą gazę) otrzymuje od Bóstwa Indra powrót do życia ziemskiego z warunkiem, że umrze zśmiercią Sity, i zstępuje radośny na ziemię, ale nie już jako król, tylko jak ostatni sługa świątyni, gdzie znajduję Sitę, która uciekając przed nienawistnym związkiem z Sindrą przebija się sztyletem w objęciach Alima i razem z nim umiera i ulatuje do raju.

Pełno tu poetycznych sytuacyj, które autor libretta p. Galler zręcznie ugrupował, a które mogły obudzić natchnienie w kompozytorze posiadającym głęboką naukę i przejętym szczerem uszanowaniem dla wielkiej sztuki, którą też traktuje z prawdziwem namaszczeniem. Dzieło p. Massenet od razu zdobyło sobie powszechne uznanie wzrastające za każdem przedstawieniem, jak to widzimy przy każdej prawie wielkiej kompozycyi, której autor wierny poważnym tradycyom nie uganiał się za łatwemi tryumfami. *Król Lahory* świetnością wystawy przyniesie p. Halanzier obfite korzyści a rzeczywistą swoją wartością zapewni autorowi należne mu miejsce między znakomitymi tegoczesnymi mistrzami harmonii. Pierwsze tryumfy artystyczna opera ta winna w bardzo wielkiej, jeżeli nie największej części, naszej primadonnie, pannie Józefie Reszke. Dawno już, to jest od pierwszych występów w dawnych operach, w rolach, w których musiała walczyć ze wspomnieniem swoich znakomitych poprzedniczek, nasza artystka przyjmowaną była z najserdeczniejszą sympatyą, ale prawdziwym dla niej tryumfem jest ta pierwsza kreacya, jak tu nazywają, to jest wystąpienie w nowej zupełnie roli. Rzeczywiście panna Reszke spiewa rolę Sity w prawdziwie wysokim stylu i z wykwintnym smakiem, a gra jak skończona artystka dramatyczna; grzechem byłoby też zamilczyć. że przy pierwszem ukazaniu się na scenie *elle a eu un succès de beauté.*

(Dokończenie nastąpi.)

To niespodziewane werbowanie ochotników polskich łączą tu z Mehmet Ghazy bejem, synem Szamyla. Mehemed Ghazy powołany tu został przez Portę, która go zawezwała, żeby stanął na czele Czerkiesów, którzy po opuszczeniu Kaukazu gościnne przyjęcie znaleźli w Turcyi i osiedlili się tak w Europie jakoteż w Aziy, i ażeby zorganizowawszy ich w mniej więcej regularny korpus, jako wódz ich naczelny, stanął z nimi do wspólnej ze wspólnym nieprzyjacielem walki, a pozostałych na Kaukazie wpływami swemi i urokiem swego nazwiska starał się skłonić do powstania.

Przypominam, że już w czasie wojny serbskiej insynuowano Mehmetowi Ghazy podobny zamiar. Tym razem odpowiedzieć miał Porcie, że Czerkiesi nigdy w regularny korpus zorganizować się nie dadzą; przeciwne to jest ich naturze i obyczajom. Do podjazdowej wojny, do rekonesansów, do nocnych, niespodziewanych napadów, takich mianowicie, które obiecują łup jakiś i grabież, żołnierz wyborny, zwłaszcza kiedy własnemu pozostawiony przemysłowi pod komendą, której sam dobrowolnie się poddał. Ale w szeregu frontowym, pod ścisły rygor regulaminu ujęty, traci Czerkies całą swoją wartość, zwłaszcza na równinach. Regularnego z Czerkiesów przeciw Rossyi wojska nie powinna się Porta spodziewać, bo to koniec końcem *dzicz!*

Zapewniają mnie, że Mehmed Ghazy użyć miał tego słowa, a potem dodał, że Porta, jeżeli chce prawdziwie dzielnego przeciw Rossyi mieć szermierza, i jedynego, co walczyć z nią umie i bić ją nawet, to powinna do tego użyć Polaków, powinna bez straty czasu organizować legion a choćby i korpus polski. We dwa czy trzy dni potem postanowiła Porta organizacyę korpusu polsk. ochot. a w dziennikach tutejszych pojawiła się przytoczona na początku tej korespondecyi odezwa Artura beja.

Czyżby więc ta rada wpłynęła na decyzyą Porty? Być może. Wolno zaś to tem śmielej przypuszczać, że zgadza ona się najściślej z dawną myślą pewnego w Turcyi stronnictwa, które już w przeszłej z Rossyą wojnie, a raczej przed samem jej rozpoczęciem, było tego zdania, że Turcyi nie należało uciekać się pod opiekę i pomoc zagranicznego oręża na lądzie, co najwięcej, jeżeliby zagranica flotą swoją od niespodzianego ubieżenia zasłoniła Konstantynopol. Turcya zaś powinna była w ściśniętej Islamu masie sama z wrogiem swoim stanąć do walki, posiłkując się tylko pomocą niechętnych Rossyi narodowości.

Dziś widocznie powraca Porta do starej myśli i chce wykonać plan dawny. W Konstantynopolu upoważniła organizacyę korpusu ochotników polskich. Mehmet Ghazy wyjechał dziś do Azyi organizować po swojemu i na czerkieski manier Czerkiesów, a Porta zawiadomiła walich i gubernatorów tych *wilajetów* i *sandżaków*, w których osiedleni znajdują się Czerkiesi, że wszystkich pod jego bezpośrednio oddaje rozkazy.

Usłyszymy więc może niezadługo nowe a niespodziewane wiadomości z Kaukazu.

I na europejskim teatrze wojny zamierza Porta użyć Czerkiesów. Na Dobruczę mianowicie chce wysłać ich w sile najznaczniejszej. Temi dniami wymaszeruje w tamte strony podpułkownik Muzaffer bej, Władysław Czajkowski, syn byłego Sadyka baszy, na czele dwóch lub trzech szwadronów regularnej jazdy tureckiej, a w 600 lub 1000 koni Czerkiesów. Dziwne zaiste byłoby przeznaczenie, gdyby się tam z bronią w ręku, jako z wrogiem, spotkał z bratem swoim Adamem, który w gwardyi ułanów rossyjskiej jest rotmistrzem, czy dziś podobno już majorem! Byłoby to dziwne i prawdziwie tragiczne przeznaczenie...

*) Szczegóły, zawarte w powyższej korespondencyi prostują najlepiej wszystkie przesadne wieści, kolportowane ostatniemi czasy o formowaniu przez Portę „armii polskiej z 100 działami" — i dla tego też umieszczamy je bez komentarza. *(Przyp. Red.)*.

Rada państwa.

Podaliśmy wczoraj sprawozdanie z rozpraw nad ustawą przeciw pijaństwu w Galicyi — dziś uzupełniamy je tekstem mów deputowanych ks. Krasickiego i Kornela Krzeczunowicza w przekładzie według zapisków stenograficznych:

Dep. ks. Józef Krasicki: Zabierając głos w sprawie niniejszej, czynię to, panowie, nie jakobym się obawiał, iżbyście nad ustawą tą przeszli do porządku dziennego, czynię to nie z trwożliwem uczuciem, iżbyście wznieść się mieli ponad ten projekt, po którym nietylko dla ściślejszej ojczyzny, lecz i dla całej Austryi błogich spodziewam się skutków; nie, panowie, czynię to w tym jedynie celu, aby w własnem i wielu tysięcy imieniu dać wyraz zadowoleniu, że nakoniec zapełnić się ma ta szczerba w ustawodawstwie austryackiem, że nakoniec zagojona ma być otwarta rana, równie dawna jak dzieje samego ustawodawstwa austryackiego. (Brawo! brawo! z prawicy.) Uważam ją za ranę tem więcej bolesną, ile że stwierdzić mi wypada, iż ustawodawstwo nasze o tyle tylko liczy się z pijaństwem, że przy zbrodniach poczytuje je za okoliczność łagodzącą, nieraz nawet za uniewinniającą. Co więc mojem zdaniem powinno być wzbronione ustawą, to zażywa nawet protekcyi z ustaw.

Gdyby może były zbudziły się wątpliwości co do przyjęcia ustawy niniejszej, usunęliście je, panowie swojem głosowaniem; odrzucając wniosek p. dep. dra Hönigsmanna, dowiedliście, że dola i niedola współobywateli waszych w Galicyi równie wam święta, jak własnych ziomków waszych. (Brawo!)

Nawet najdelikatniejszemu zmysłowi dyskrecyjnemu niepodobieństwem jest ściśle pociągnąć linię, poza którą ustają materyalne życia człowieczego strony, a rozpoczynają się moralne. Dwa te żywioły tak ściśle z sobą powiązane, tak się uzupełniają nawzajem i nawzajem są sobie warunkiem, że pociągnąć tę linię do rzędu niepodobieństw należy. Każda przeto ustawa obu żywiołów tych dotyka. Mniemam atoli, że trudno o ustawę, któraby pod względem i materyalnym i moralnym tak błogi na ludność wywrzeć zdołała wpływ, jak niniejsza ustawa o pijaństwie.

Ci z pomiędzy was, którzy zdala stoją od ludu, nie mieli może jeszcze przed oczyma smutnego i obrzydłego obrazu, który wywołuje pijaństwo. Przypatrzcież się zburzonym chatom wieśniaczym, wejdźcież do tych mieszkań nędznych i opustoszałych, cóż tam zastaniecie? Kobiety z sińcami, wygłodniałe nagie dzieci, pustki w izbie, pustki na dworze. Lichwa także sprawia w społeczeństwie spustoszenia, ale pojawia się tylko sporadycznie, podczas gdy pijaństwo jest złem powszechnem; a mogę was zapewnić, panowie, że nie znam choroby moralnej, któraby więcej sprawiała spustoszenia, któraby więcej przyczyniała się do zdziczenia ludu, nad pijaństwo. Lichwa gubi tylko niektóre rodziny, smutniejsza z pijaństwem sprawa. Ono gubi ludy. Przyznacie mi, że siła ludu znamienitym jest w państwie czynnikiem; a nic tak nie tamuje rozwoju siły ludu jak pijaństwo. Zważcież tylko, ile to tysięcy a tysięcy rąk, których możnaby użyć do pracy, wskutek pijaństwa spoczywa w bezwładności, i jaka ztąd dla państwa urasta strata w kapitale.

Sądzę, że już te argumenty, które ku stronie materyalnej na rzecz ustawy przywieść miałem zaszczyt, zapewnią ustawie wasze przyzwolenie.

Ale pozwolę sobie, panowie, pójść jeszcze dalej. Jest słówko pewne, jest idea, która żyje w piersi was wszystkich, która nieodstępną każdego jest towarzyszką na każdym kroku, która równie wielka w filozofii jak w historyi, wielka w prawnictwie jak w każdej gałęzi wiedzy ludzkiej, a dzieje stwierdzają, panowie, że państwa, których ustrój stawał w sprzeczności z tą ideą, których ustrój dopuszczał się obrazy względem wzniosłości tej idei, legły u stóp jej w proch pogrążone. (Brawo! brawo! z prawicy.) Jakaż to idea? — Godność człowieka!

Ustawa niniejsza obok zabezpieczenia ludowi dobrobytu materyalnego ma na celu także zachowanie i wywyższenie godności człowieka. Jeśli tedy głosować będziecie za ustawą, jeśli ją uchwalicie, jeśli nabierzecie świadomości, że pokój wrócił do domów, jeśli dzieci przyodziane będziecie widzieli idące do szkoły z książkami pod pachą, będzie to z pewnością uczucie uszczęśliwiające, bo powiecie sobie: I ja do tego się przyczyniłem. (Brawo! brawo! z prawicy.)

Szanowny pan mowca z tamtej strony tej wysokiej Izby (Seutter) złożył pijaństwo na karb zaniedbania szkół. Nie potrzeba mi zbytecznie się wysilać, by zbić to twierdzenie. Czytajcież rozliczne rozprawy sądowe, wszakże tam występują nieraz zbrodniarze bardzo oświeceni, bardzo dobrze wychowani w szkołach. Szkoła więc, panowie, nie może być jedynym środkiem do zapobiegania zbrodni. Ja sam jestem tego przekonania, że szkoła i kościół najwięcej w tej mierze czynić powinny i rzeczywiście też czynią. Ale pan mowca z tamtej strony uznał za stosowne wynurzyć wobec wysokiej Izby życzenie, żeby w szkole mniej katechizmu a więcej rachunków uczono. Panowie! odpowiem i na to życzenie. Jeśli społeczeństwo nasze dotychczas nie legło jeszcze ruiną, jeśli społeczeństwo nasze mniej zarażone jest materyalizmem, zawdzięczamy to w mojem przekonaniu tylko katechizmowi. (Brawo! brawo! z prawicy.) Bądźcie przekonani, panowie, nie mówię tego jako duchowny, mówię jako człowiek i lojalny obywatel państwa austryackiego i proszę was o przyjęcie niniejszej ustawy. (Oklaski z prawicy.)

Dep. **Krzeczunowicz:** Do wywodów pana deputowanego z tej tu strony Izby (ks. Krasickiego) mało mam dodać. Nie chcę, żeby duchowny sam odpierał mniemanie, że uczyć trzeba mniej katechizmu a więcej rachunków dla zapobieżenia niemoralności. Ja także, nie będący duchownym, muszę wyrazić zapatrywanie, że katechizm, nauka religii i moralności równie potrzebne jak nauka rachunkow. Szanowny pan deputowany, który przemawiał tuż przedemną (Hönigsmann), przedtem już stawiał wniosek o uchylenie ustawy niniejszej z porządku dziennego, dopatrując się związku między ustawą o pijaństwie a ustawą o ukróceniu lichwy. Tak jest, panowie, jest tu związek, bo tak jedna jak druga ustawa wymierzona jest przeciw postępkom niemoralnym. (Brawo!) Ale lubo odesłaliśmy tamten projekt z powrotem do komissyi, lubo naraziliśmy go na niebezpieczeństwo odroczenia *ad calendas graecas*, mylny ztąd byłby wniosek, iżby z tą drugą ustawą stać się powinno tak samo.

Szanowny pan preopinant posunął się w wywodach swych nawet tak daleko, że jeżeli się chce uchwalić tę ustawę przeciw gorącym napojom, jak on ją nazwał, wypadałoby zwrócić się w niej przeciw wyrobowi tych napojów, to znaczy zakazać wyrabiania wódki, piwa i wina, płodów, które przecież wielką w ekonomii mają wartość. Ale strona niemoralna polega nie na wyrabianiu, lecz na nadużywaniu tych napojów.

Szanowny pan preopinant mniema, że, jeśli ta ustawa jest dobra, wypadałoby rozszerzyć ją na inne także kraje koronne. Mówił: dla czegoż piętnować samą tylko Galicyę? Ja wcale się nie powstydzę przyjąć ustawę tę dla Galicyi i nadać Galicyi piętno, które francuska ustawa o pijaństwie nadała Francyi. Ale dla czegoż uchwalać ją dla samej tylko Galicyi? Oto dla tego, że Galicja, mianowicie galicyjska reprezentacya krajowa żądała jej. A jeśli panowie w swym centralizmie posuwacie się tak daleko, że i takie sprawy pociągacie przed swoje forum, przed Radę państwa, powinniście też poczuwać się do obowiązku uchwalenia i nadania krajowi takiej ustawy, jakiej żąda kraj i jaką reprezentacya kraju przedstawia jako nieodzowną. Proszę was tedy, panowie, byście ustawę tę przyjęli w brzmieniu projektu komissyi. (Oklaski z prawicy.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

Korespondent petersburski *Pol. Corr.* pisze pod dniem 5 maja: Oświadczenie neutralności z strony Anglii było zapewne dla zagranicy niemałą niespodzianką, ale tutaj nie zdziwiło nikogo. Tutejsze koła rządowe wiedziały przecież, że Anglia w pierwszym peryodzie wojny rossyjsko-tureckiej nie zajmie i nie może zająć otwarcie innego stanowiska. Ale co do prawdziwej polityki gabinetu angielskiego nie oddawano się tu żadnej illuzyi. Anglia zrobiła swą neutralność zależną od wymogów sych własnych interesów. Z czasów wojny krymkskiej wiadomo, jak Anglia pojmuje swoje interesa w obec wojny rossyjskiej z Turcyą. Dyplomatyczne i wojskowe koła rossyjskie są już dawno przygotowane na każdą ewentualność. Na którą stronę przechyla się w rzeczywistości polityka angielska, pokazało się z pospiechu, z jakim zanotyfikowała w Petersburgu przyjęcie opieki nad poddanymi tureckimi w Rossyi. Hrabia Szuwałów bawi jeszcze ciągle w Londynie, na prośbę o urlop dostanie odpowiedź dopiero po powrocie cesarza Aleksandra (wczoraj miał już wyjechać z Londynu; Red.) Lord Loftus bawi jeszcze chwilowo w Petersburgu.

Powszechną uwagę zwracają tu wszyscy na Azyę centralną, która rychlej czy później musi stać się widownią rozstrzygających wypadków. Przedstawienie prawdziwego stanu sąsiadujących z Rossyą a w razie wybuchu „świętej wojny" *(Hasavat)* najbardziej na uwagę zasługujących państw Azyi centralnej zdaje się wśród obecnych stosunków tem bardziej potrzebnem, że w braku bezpośrednich wiadomości z tych krajów rozmaite a nieprawdziwe wersye krążą po dziennikach europejskich. Ostatniej jesieni, jak wiadomo, rozszerzyli Turcy pogłoskę, że najstarszy syn Szamyla, Mehemed bej, udał się w towarzystwie czerkieskiego generała Massy Konduchowa na Kaukaz, aby ludność muzułmańską zbuntować przeciw Rossyi i rządowi rossyjskiemu na tyłach armii zrobić dywersyę. Jakoż w rzeczy samej widziano w wielu aułach czerkieskich w towarzystwie Massy Konduchowa człowieka, który był bardzo podobny do owego Mehemeda beja a który podług opowiadań swego towarzysza miał być synem starego proroka. Tymczasem Mehemed bej, który po opuszczeniu Kaukazu dotąd z Konstantynopola się nie wydalał a w ostatnich latach w przyjaznych zostawał stosunkach z członkami ambasady rossyjskiej i z swym bratem, pułkownikiem czerkieskiej gwardyi przybocznej w Petersburgu, wystosował do czerkieskich szczepów Kaukazu uważających go jeszcze obecnie za męża świętego, otwarty list, w którym ich wzywa, aby mając przed oczami przykład wypędzonych z Kaukazu braci, których od wielu lat władze tureckie wszelkiemi sposobami poniewierają nie podnosili się przeciw rządowi rossyjskiemu, który szanuje ich wiarę zwyczaje i prawa i nie dawali posłuchu podszeptom obcych, którzy chcą kraj popchnąć do okropnych nieszczęść. Sułtan dowiedziawszy się o tem, zawezwał Mehemeda beja, aby udał się do tureckiej armii kaukaskiej i rozwinął chorągiew proroka lub też przeniósł się do Egiptu. Dowiedziałem się w tych dniach, że Mehemed bej postanowił przenieść się do Rossyi do swego brata i osiąść stale w Petersburgu. Postanowienie to Mehemeda ma ogromną doniosłość dla spokoju Kaukazu i dla dalszego udziału Czerkiesów w obecnej wojnie. Czerkiesi okazali już swą dzielność w szybkiem dotarciu do Batum i Karsu i przy zdobyciu (?) Bajazidu. Podczas gdy tyły armii rossyjskiej są zabezpieczone, (korespondent nie wiedział jeszcze o powstaniu Czeczeńców; Red.) łatwo może powstac dla Turcyi niebezpieczeństwo od strony Persyi, nad której granicą w każdym razie będzie musiała postawić Porta korpus obserwacyjny. Mimo przeciwnych zapewnień angielskich nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy Konstantynopolem a Teheranem panuje wielkie naprężenie stosunków, i że Persya czeka tylko na znaczniejsze zwycięstwo rossyjskie, aby z swej strony rozpocząć akcyę. Tymczasem wojska rossyjskie znajdują się już poza Bajazidem a w dalszym marszu do Wanu, wsparte prawdopodobnem powstaniem ludności armeńskiej, będą mogły łatwo podać rękę wojskom perskim. Nad północną granicą Persyi (główna kwatera Urumja) dowodzi Enbal-ud-Daule dwoma tumanami (dywizyami) regularnej piechoty liczącemi po 10 pułków razem około 16.000 ludzi. Wojsko to jest uzbrojone w szaspoty i strzelby *à la tabatiere*, nadto stoi tam 12.000 nieregularnej jazdy i 52 dział. W Kirminszah znajdują się 4 brydady piechoty regularnej liczące około 9000 ludzi, nadto 4000 nieregularnej jazdy i 36 dział, armią „bagdadzką" dowodzi Mehemed-es-Saltaneh, gubernator Kermanu".

(Przeprawa pod Braiłą.)

Czytamy w *Neue freie Presse:* „Braiła ma widocznie w tej kampanii odegrać główną rolę. Lewy brzeg Dunaju pod Braiłą dominuje nad prawym brzegiem, co jest rzeczą wyjątkową, albowiem, jak wiadomo prawy brzeg Dunaju wzdłuż całego biegu tej rzeki jest wyższy od lewego. Dobrucza jest wzdłuż całego Dunaju jednem wielkiem bagnem, a rossyjskie baterye pod Braiłą wznoszą się może tylko o 15 metrów nad obecnym stanem wody Dunaju. Stojąc koło bateryj rossyjskich, mamy przed sobą na przednim planie ramię Dunaju około 600 metrów szerokie. Za tem ramieniem jest wysepka około 300 metrów szerokości a za nią bardzo wielka, bagnista wyspa. Tę ostatnią wyspę przerzyna Dunaj kilka razy, ale nie podobna w te ramiona wpuścić statków lub łodzi kanonierskich. Po stronie tureckiej otacza tę wyspę olbrzymie ramię Dunaju. Odległość Braiły od Maczynu wynosi 14 kilometrów w linii powietrznej a ta mała mieścina turecka leży o kilkaset metrów od owego olbrzymiego ramienia Dunaju. Jednem słowem: Chociaż Dunaj pod Braiłą ma tylko 12 kilometrów szerokości, mimo to musi armia chcąca dostać się do Dobruczy przejść przez trzy, 400—600 metrów szerokie kanały dunajowe i przez kilka, 30—40 metrów szerokich strumyków. Ale nie należy zapominać, że Turcy ze swej strony nic zrobili nic, ażeby w tem miejscu utrudnić armii rossyjskiej przejście przez Dunaj. Wprawdzie krążą po stronie tureckiej uzbrojone łodzie, monitory i kanonierki, ale wątpliwą jest rzeczą, czy te monitory zdołają długo oprzeć się artyleryi rossyjskiej. Rossyanie wprowadzili na usypane pod Braiłą wały działa 18 centymetrowe a 5 b. m. ustawili jeden moździerz o 14 centymetrowym wylocie. Zdaje mi się, że Rossyanie celnemi strzałami z swych bateryj pod Braiłą mogą z łatwością spędzić Turków z ich pozycyi pod Maczynem. Usadowienie się Rosyan na olbrzymiej wyspie, utworzonej przez dwa ramiona Dunaju, naprzeciw Braiły, na wyspie, o której już wyżej wspomniałem, jest już jakby rzeczą dokonaną. Ale dopiero wówczas, gdy Rosyanie znajdować się będą na tej wyspie, będą mieli najtwardszy orzech do zgry-

zienia. Oto będą musieli wytężyć wszelkie siły, aby pod ogniem bateryj tureckich usypanych na prawym brzegu Dunaju, przeprawić się przez rzekę. Najwięcej przeszkadza przeprawie przez Dunaj słota. W skutek ciągłych deszczów stoi równina naddunajska pod wodą a drogi rozmokły do tego stopnia, że o transporcie dział mowy być nie może. Tymczasem trzeba się przygotować na to, że Rosyanie starać się będą przeprawić przez jedno ramię Dunaju, aby opanować wyspę powyżej opisaną. Sądzę jednak, że ten krok stanowczy nie rozpocznie się przed upływem trzech tygodni."

(Dobrucza).

Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie Dobrucza pierwszem miejscem walnego starcia między Rossyanami a Turkami warto posłuchać, co o znaczeniu strategicznem tego kraju pisze hr. Moltke w dziele o rossyjsko-tureckiej kampanii z r. 1828 — 1829.

„Całkiem nowy, nieznany i bardzo zajmujący widok przedstawił mi się, gdy wjechałem do Dobruczy, to jest kraju położonego między Czarnem morzem a ujściami Dunaju. Jeżeli spojrzymy na mapę, przedstawi nam się dziwne zjawisko: Dunaj, który począwszy od Żelaznej bramy, płynie kilkadziesiąt mil w kierunku wschodnim, skręca nagle koło Rassowy i Czarnejwody pod prostym kątem, i płynie około 20 mil w kierunku północnym. Zdawałoby się, że olbrzymie góry stanęły mu w tych miejscach w drodze, i nie dozwalają spokojnie dobiedz niedalekiego, bo ledwie 7 mil oddalonego kresu. Tak jednak nie jest. Szkielet Dobruczy składa się z pagórków piaszczystych i wapiennych, pokrytych napływową ziemią z Dunaju. Cała Dobrucza jest pokryta grubą warstwą piasku i gliny, całkiem tak samo, jak brzegi Dunaju wzdłuż całego jego brzegu, począwszy od Budapesztu. Na kilkomilowych przestrzeniach nie znajdziesz tam nigdzie kamyka nawet wielkości grochu. Natomiast znajdziesz w nizinach i dolinach formalne skały, a im więcej ku północy, tem wyżej i prostopadlej wynoszą się te skały, tak, że w okolicy Maczyna tworzą cały łańcuch istnych Alp. Cały ten szmat ziemi między Morzem a spławną rzeką, mający około 200 mil kwadratowych obszaru, jest tak straszną pustynią, jakiej nie wymarzy sobie nawet najbujniejsza wyobraźnia. Mniemam, że na tak znacznym obszarze nie ma nawet 20.000 mieszkańców. Jak daleko sięga wzrok, nie dojrzysz ani jednego drzewka, ani krzaku nawet. Silnie sklepione grzbiety wzgórz są pokryte bardzo wysoką, od słońca spaloną trawą, która szeleszcze kołysana wiatrem. Kilka godzin musisz ujechać wśród tej jednostajnej pustyni, nim dotrzesz do nędznej wioszczyny, w której nie znajdziesz ani jednego drzewka ani krzewu, a co gorsza, w której nie ma wody. Zdaje się, że ten żywioł wsiąka w ilasty grunt, jak w gąbkę. Tu i owdzie sterczą tylko olbrzymie żorawie, któremi mieszkańcy wyciągają wodą do picia z bardzo głębokich studzien. Już Rzymianie uważali Dobruczę za kraj tak pusty, iż jak najrychlej starali się go pozbyć, a raczej odstąpić północnym barbarzyńskim ludom i dla tego też odgraniczyli się murem wzdłuż całego łańcuchu jezior koło Czarnejwody.

W ostatnich czasach srożyła się tu okropna walka; najniezawodniej trzecia część wsi, podanych na mapie, nie ist nieje już. Hirsowa liczy obecnie już tylko 30 domów a Isakcza i Tulcza posunęły się o 1000—5000 kroków dalej od miejsca, na którem dawniej stały. Kozacy, którzy dawniej zamieszkiwali tę okolicę, przeszli do Rossyan, a pozostała tu mała mięszana ludność składająca się z Tatarów, Wołochów, Bułgarów i Turków. Z tych okolic wypędza człowiek człowieka, to też świat zwierzęcy w ścisłem tego słowa znaczeniu, zapanował nad tym kawałkiem ziemi. Jeszcze nigdzie i nigdy w życiu nie widziałem orłów w tak wielkiej liczbie i tak olbrzymich, jak w tych tu okolicach. Olbrzymie te ptaki są tak odważne i zuchwałe, że nie płoszyły się nawet wówczas, gdyśmy zbliżyli się do nich na odległość jednego kroku! Do „odwrotu" zmuszaliśmy ich prętami. Niezliczone stada kuropatw wymykały się z wysokiej trawy z pod kopyt naszych wierzchowców. Bardzo liczne stada dropiów wzlatywały na nasz widok a długie łańcuchy żurawi i dzikich gęsi krążyły ponad nami. Tysiące owiec i kóz spędzają tu co roku z Siedmiogrodu i Pogranicza wojskowego na wypas. Za paszę przez całe lato płaci się od jednej sztuki 4 para czyli 2 feniki. W kałużach na brzegach Dunaju chłodzą się bawoły a po pustych polach uganiają zdziczałe psy. Przejeżdżaliśmy koło wysepki na Dunaju, na której pasły się klacze; źrebięta, na nasz widok, powskakiwały do Dunaju i przepłynęły na brzeg przeciwległy. Z szuwaru wzleciały stada dzikich łabędzi i krążyły ponad wodą. Był to istny krajobraz Ewerdinga lub Ruisdaela".

Tak wyglądała Dobrucza w latach 1828 do 1829. Od tego czasu nie zaszły widocznie żadne zmiany, bo korespondenci pism zagranicznych, zwiedzający ją obecnie, podają opisy mniej więcej zgodne z powyższym opisem hr. Moltkego.

(Debata nad rezolucyami Gladstona.)

Dyskussyę nad rezolucyami Gladstona rozpoczął na dniu 8 maja w angielskiej Izbie gmin Mr. Trevelyan, liberalny reprezentant Harwicku zapytaniem wystosowanem do Gladstona, czy chce w miejsce swej drugiej rezolucyi substytuować następującą: „Izba jest tego zdania, że Porta swem postępowaniem z poddanymi niemniej odmówieniem gwarancyj lepszej administracyi, pozbawiła się wszelkiego prawa do materyalnej i moralnej pomocy korony brytyjskiej" i czy chce odstąpić od wniesienia swej trzeciej i czwartej rezolucyi. *(Wielki śmiech).*

Gladstone oświadcza *(Wśród oklasków i śmiechów)*, że zgadza się na obie propozycye Trevelyana.

W dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, zabiera Gladstone głos i oświadcza, że zapowiedział swe rezolucye, aby zadość uczynić kilkakrotnemu zawezwaniu ministeryum, aby opozycya wypowiedziała w Izbie swe zapatrywania. Mowca nigdy nie proponował zmiany ministerstwa, żądał jedynie zmodyfikowania polityki ministeryalnej. Nie dąży do celów partyjnych, pragnie jedynie uwolnić kraj od nader groźnego ryzyka, hańby i winy.

Gdy po dwugodzinnej bardzo żywej a niekiedy burzliwej dyskusyi przeszedł bez głosowania wniosek zawieszenia porządku dziennego, podniósł się wśród żywych oklasków swych stronników Gladstone, aby wnieść swą pierwszą rezolucyę. W dłuższem przemówieniu oświadcza mowca, że nie żąda dla rządu wotum nagany a to jedynie dla tego, że interes publiczny nic by na tem nie zyskał, nie zaś dlatego, jakoby ministeryum podług jego zdania nie zasługiwało na naganę, gdyż od pokoju wiedeńskiego nie zna tak smutnego peryodu w historyi zewnętrznej polityki angielskiej, jak peryod ostatnich dziesięciu miesięcy. Wysłanie markiza Salisburego do Konstantynopola musi być uważane za krok, którego Izba nie może pochwalić, a gdy lord Salisbury przybył do Konstantynopola, *Sir* Elliot paraliżował jego usiłowania. Konferencya stała się komedyą od chwili, gdy się Turcya dowiedziała, że Anglia nie przeprowadzi i nie pozwoli na przeprowadzenie żadnej z uchwał, które poweźmie konferencya. W. wezyr objawił Beaconsfieldowi swą wdzięczność za to. Missya Layarda jest znów błędem, gdyż nie trzeba o tem zapominać, że ten dyplomata jest stanowczym rzecznikiem Turcyi. Zdaniem mowcy Izba musi koniecznie oświadczyć, iż Turcya pozbawiła się wszelkiego prawa do materyalnej i moralnej pomocy Anglii, gdyż pod pozorem moralnej pomocy zdziałano tyle, co niedawno w imię obrony interesów angielskich. Odwołując się na odpowiedź lorda Derbyego na okólnik księcia Gorczakowa, tak dalej mówi Gladstone:

„Z pewną obawą spoglądam na odosobnione wystąpienie Rossyi. Rozwiązanie kwestyi przez Rossyę lub Austryę nigdy nie będzie wystarczającem, gdyż mocarstwa te jako państwa sąsiednie są wystawione na wielkie pokusy. Ale sumienie ludzkości nie da się dłużej uspokoić przedstawieniami i kontrprzedstawieniami a jeśli nie jesteśmy na to przygotowani, aby dalej postąpić, musimy być przygotowani na to, że obowiązek uczynienia czegoś przejdzie w inne ręce." Następnie mówi szeroko Gladstone o rzeziach bułgarskich i obwinia Portę mianowicie zaś Midhata jako ich sprawcę. „Brytyjskie interesa, mówi dalej mowca, nie są zgoła zagrożone. Rossya nie jest tak szaloną, aby miała naruszać interesa angielskie. Rossya wie, że przyznaliśmy jej imponujące stanowisko. Kwestyi wschodniej nie można dłużej odwlekać. Kwestya ta może tylko wspólnem działaniem Europy być załatwioną. Nad tem tylko ubolewam, że rząd jakkolwiek zdawał się być skłonnym do popierania wspólnej akcyi, zawsze jednakże stawiał takie warunki, które udaremniały tę wspólną akcyę. Sprawa zrewoltowanych poddanych przeciw ciemięzcom jest najświętszą sprawą, jaka kiedykolwiek ożywiała pierś człowieka i poruszała jego dłonią. Były czasy, kiedy Anglia była nadzieją dla wszystkich usiłowań wolności, ale czy obecnie wystąpi w obronie uciśnionych narodowości lub też je opuści, w każdym razie godzina śmierci wybiła już dla tyranii tureckiej. Z którejkolwiek strony nastąpi jej upadek, zawsze z radością będzie powitany przez świat i chrześcijaństwo." (Głośne i przeciągłe oklaski z ław opozycyi.)

Ze strony rządu zabrał głos minister spraw wewnętrznych, Cross. Zbijał on uwagi Gladstone'a punkt za punktem. Rząd — tak mówił Cross — podzielał z krajem uczucia oburzenia na okrucieństwa popełniane w Bułgaryi, ale w chwili ostatniej przechodzi p. Gladstone do porządku dziennego nad rezolucyą tyczącą się tej sprawy. Zaiste nie ośmieliłbym się krajowi przedłożyć następującego pytania. Czy jesteście przygotowani prowadzić wojnę przeciw Turcyi w sojuszu z Rossyą? Dalej przeczy p. Cross, jakoby w polityce rządu angielskiego panowała jakaś dwulicowość i uprasza Izbę o stanowczą odpowiedź na pytanie, czy Rossya ostatniem swem postąpieniem uszanowała zobowiązania zawarte w traktatach? Odpowiedź Turcyi na protokół była ślepą, niedorzeczną; to też cierpi obecnie Turcya za swą nieoględność; ale mimo to nie stało się nic takiego, coby uprawniało Rossyę przykładać Turcyi protokół, jak gdyby nabity pistolet do skroni, i działać wbrew stypulacyom traktatu paryskiego z r. 1856 zatwierdzonego przez konferencyę londyńską w r. 1871. Mocarstwem, które będzie odpowiedzialnem za zerwanie zgodnego postępowania Europy, nie jest Anglia, lecz Rossya. Turcya zamierza obecnie stoczyć walkę o życie lub śmierć. Tylko Bogu wiadomo, jak się skończy ta wojna, ale rząd angielski musi wytężać wszystkie swe siły, ażeby wojna była zlokalizowaną i ażeby formalnie ogłoszona neutralność Anglii w niczem nie została naruszoną. „Cesarz rossyjski — tak prawił dalej p. Cross — oświadczył publicznie, że nie prowadzi wojny zdobywczej, że nie pragnie rozszerzenia granic swego państwa i że nie chce opanować Stambułu." Jego ces. Mość dał nawet słowo honoru na to, że jeżeliby zbieg okoliczności zmusił go do obsadzenia Bułgaryi, to uczyniłby to tylko na krótki czas. Jeżeli przyrzeczenie to zostanie dotrzymanem, nie będą w niczem naruszone interesa Anglii, Ale inaczej ma się rzecz z armią zwycięską i z narodem, który staje do walki w obronie swych praw. Rząd spodziewa się, że Rossya postępowaniem swem nie zmusi nas nigdy do ochrony tych interesów, które leżą poza obrębem wojny, ale jeżeli te interesa zostaną naruszone, naówczas można spodziewać się, że albo Europa albo Anglia powstanie w ich obronie. „Co się tyczy polityki opozycyi — tak zakończył p. Cross — byłoby daleko właściwiej, gdyby opozycya wystąpiła otwarcie i powiedziała, czy chce, czy nie chce, ażeby Anglia w sojuszu z Rossyą prowadziła wojnę przeciw Turcyi? Kraj nie chce wojny, a polityka rządu jest następująca: Nigdzie nie sankcyonować barbarzyńskiego postępowania, przestrzegać ściśle zobowiązań nałożonych traktatami i w tej mierze przyświecać dobrym przykładem całej Europie i całemu światu; zachować jak najściślejszą neutralność, ale zarazem przestrzegać, ażeby żywotne interesa Anglii w niczem nie zostały naruszone. Anglia jest świadomą swej potęgi, ale z roztropnością silnego wie, kiedy i jak ma użyć swej siły i jeżeliby kiedykolwiek nadeszła chwila stosowna do oswobodzenia ludności chrześcijańskiej z pod jarzma tureckiego, to zaiste Anglia nie odmówi swej pomocy. Ostatecznym celem rządu angielskiego jest o ile możności przeszkadzać rozszerzeniu się wojny i zlokalizować jej skutki".

Po przemówieniu ministra zabrał głos dep. Childers i postawił wniosek, ażeby dalsza rozprawa została odroczoną do dnia następnego. Wniosek ten został przyjęty.

KRONIKA

= **Wszystkim abonentom** naszym wysyłamy z dzisiejszym numerem *Gazety Lwowskiej* mapę obu teatrów wojny, w Azyi i w Europie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Żółkwi z grupy gmin miejskich rozpisany został na dzień 29 maja b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

§§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w kwietniu b. r. 178.362 listów prywatnych niepoleconych (między temi 3874 do adresatów w miejscu) 67.672 kart korespondencyjnych, 17.998 posyłek pod opaską, 4821 posyłek z próbkami, 154.191 egzemplarzów gazet, 58619 listów urzędowych, 22.745 listów poleconych, 4451 przekazów na łączną kwotę 610.712 zł., 31314 posyłek wartościowych (między temi 9239 za pobraniem w łącznej kwocie 77.949 zł.); ogółem 540.173 posyłek, zatem o 32.626 mniej jak w marcu b. r. Nadeszło zaś do Lwowa 129.549 listów prywatnych niepoleconych (między temi 3874 w miejscu nadanych), 47.084 kart korespondencyjnych, 31.590 posyłek pod opaską, 2260 posyłek z próbkami, 18.500 egzemplarzów gazet, 37.684 listów urzędowych, 26.026 listów poleconych, 11.284 przekazów na kwotę 279.228 zł., 20030 posyłek wartościowych (między temi 701 za pobraniem w łącznej kwocie 12.055 zł.) ogółem 324.007 posyłek (o 12.222 mniej jak w poprzednim miesiącu).

— **Statystyka policyjna**. W miesiącu kwietniu 1877 przyaresztowała ces. król. policya lwowska ogółem 1045 osób. Mianowicie aresztowano za kradzież 186, za oszustwo 9, za sprzeniewierzenie 10, za uszkodzenie ciała 13, za prędką i nieostrożną jazdę 12, za stręczenie do nierządu 2, za obrazę straży policyjnej 11, za gry hazardowe 2 osób. Do tego aresztowała straż policyjna 272 włóczęgów, 116 żebraków, 111 pijaków i 128 osób za burdę publiczną. Od c. k. sądów odebrano po odbyciu kary aresztu lub ciężkiego więzienia 173 osób. Z ogólnej tej liczby aresztowanych odstawiono do c. k. sądu krajowego w sprawach karnych 45, do c. k. miejsko-delegowanego sądu powiatowego w sprawach karnych 176 osób; do magistratu oddano, celem wydalenia szupasem ze Lwowa 89, do umieszczenia lub innego zarządzenia 77 włóczęgów. W szpitalu umieszczono 15 syfilitycznych i 14 innych chorych. Reszta przyaresztowanych 631 osób. Oprócz tego pociągnięto do odpowiedzialności 108 dorożkarzy za przekroczenie regulaminu służby, 30 sług za przewinienia służbowe, 27 osób za niemeldowanie lokatorów lub sług, 12 szynkarzy i kawiarzy za nieprzestrzeganie godziny policyjnej i 8 osób za dręczenie zwierząt. W zeszłym miesiącu było trzy wypadki samobójstwa.

— **Samozwaniec.** W dziennikach wiedeńskich czytamy: „W ostatnich dniach listopada roku zeszłego stanął w tutejszym hotelu Taubera przy *Praterstrasse* awanturnik, który się wydawał za generała Iwana (!) Janinę Jeziorańskiego. Po sześciotygodniowym pobycie w Wiedniu znikł nagle mniemany pan generał, nie zaspokoiwszy rachunku hotelowego. Policya jednak wkrótce wyśledziła miejsce pobytu oszusta i odstawiła go do sądu, który pociągnął go do odpowiedzialności za zbrodnię oszustwa. Dnia 27 marca b. r. odbyła się ostateczna rozprawa w procesie mniemanego generała Jeziorańskiego, przy czem obżałowany, zapytywany o szczegóły poprzedniego życia swego opowiadał, że jest właścicielem dwóch dóbr ziemskich w Królestwie Polskiem i że w r. 1863 brał udział w powstaniu polskiem, jako dowódzca oddziału. Opowiadał dalej, zapewne w celu wzbudzenia współczucia sędziów, że w owym czasie żona jego, siostrzenica jakoby generała Bema, tudzież dzieci jego pomordowane zostały przez kozaków; że po powstaniu schronił się był wraz z innymi towarzyszami walki do Szwajcaryi, gdzie później powiodło mu się uzyskać posadę inżyniera przy budowie drogi żelaznej S. Gotarda. Pod koniec roku 1876 udał się pan generał do Wiednia i jak utrzymywał przed sądem — ofiarował mimochodem swe usługi rządowi tureckiemu za pośrednictwem ambasadora ottomańskiego, żądając odpowiedniej komendy. Sąd wiedeński uwolnił mniemanego generała Jeziorańskiego od zarzutu oszustwa, jednakże dla braku środków utrzymania oddał go do dalszego zarządzenia władzy policyjnej. Ta ostatnia tymczasem w skutek ściślejszego dochodzenia, co do miejsca przynależności awanturnika za granicą, przyszła do przekonania, że wszystkie szczegóły o pochodzeniu, nazwisku, jako też poprzedniem życiu, podane przez pana generała sądowi, z gruntu są fałszywe i zmyślone. Przedewszystkiem sprawdzono, że awanturnik nic nie ma wspólnego z osobą naczelnika jednego z oddziałów powstańczych w r. 1863, Jeziorańskiego (mieszkającego obecnie we Lwowie). Mimo to oszust aż do ostatniej chwili stanowczo obstawał przy pierwotnych swych zeznaniach, a kiedy wreszcie się przyznał, że nie jest Jeziorańskim, zaczął się wydawać za wychodźcę polskiego, zostającego w bliskich stosunkach z emigracyą w Anglii i przysłanego do Austryi w celu tworzenia legionu na rzecz pewnego mocarstwa! Dopiero przed kilkoma dniami powiodło się zdemaskować szalbierza stanowczo i zupełnie. Sprawdzono bowiem, że samozwańczy generał Jeziorański jest identyczny z niejakim Kazimierzem lub Adamem Bieleckim, rodem z Liska, listami gończemi ściganym przez sąd krakowski za zbrodnię kradzieży. Kupiec lwowski Leon Fuchs, którego niebezpieczny ów oszust okradł był przed kilkoma laty, poznał go i doniósł o tem policyi. Na podstawie tych danych władza policyjna znowu oddała oszusta sądowi."

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Turocz-St-Marton słowacki pisarz Willem Pauliny Tot, przeżywszy lat 51; w Berlinie profesor akademii sztuk pięknych Fryderyk Eichens, jeden z najznakomitszych miedziorytników współczesnych.

— **Dobroczyńca.** Zmarły niedawno bezpotomnie w Kopenhadze duński radca stanu Stoltenberg, który już za życia wyposażył był wiele zakładów dobroczynnych w swym kraju, cały prawie swój majątek, milion koron, zapisał na cele dobroczynne.

— **O pożarze tumu w Metz** otrzymała *Köln. Ztg.* od korespondenta swego następujące szczegóły: Metz, 7 maja. Katedra w płomieniach! Ten okrzyk na każdym kroku obijał mi się o uszy, gdy obudzony nad ranem alarmem pożarowym wybiegłem na ulicę. Mieszkam w hotelu *de Paris*, prawie o ścianę przylegającym do tumu, którego północno zachodnią stronę miałem przed sobą, znalazłszy się na ulicy. Naprzeciw mnie powybiegali z przerażeniem na twarzy mieszkańcy domów, frontem zwróconych ku katedrze. Wysoko na platformie przed kościołem, spostrzegłem zakonnice w popłochu, załamujące ręce i wołające o pomoc: *La cathédrale brule! O malheur!* Głęboki żal owładnął mną, kiedy ujrzałem słupy płomieni, wydobywające się z ażurowej gotyckiej galeryi nad wejściem głównem po stronie południowo-zachodniej. Dniem przedtem z wieczora iluminowano tam nietylko lampionami, ale nawet ogniami sztucznemi, przy tem więc nieza-

wodnie zapuszczono ogień. Z niesłychaną gwałtownością szerzyły się płomienie i wnet ogarnęły całą nawę środkową oraz wieże i chór. Przerażała mnie myśl, że płomienie ogarnąć mogą dzwonnicę i że przepalone belki z dzwonami runąć mogą i przebić sklepienia! Na szczęście nie przyszło do tego. Straży ogniowej jakoś nie było pilno, żołnierze przybyli prędzej na miejsce katastrofy i zamknęli ulice. Wyżsi oficerowie pospieszyli do mieszkania cesarza, który przed piątą pojawił się osobiście w towarzystwie hr. Lehndorffa. Przez główno wejście udał się cesarz do wnętrza katedry, gdzie chór cały stał w płomieniach. Przez okrągłe otwory w sklepieniach sypały się iskry i głównie na kościół, w czem jednak nie było niebezpieczeństwa. Żołnierze dzielnie pracowali. Tymczasem nadjechał także następca tronu, gubernator hr. Schwerin i starszy prezydent miasta. Z zawaleniem się belkowania dachowego ustała gwałtowność ognia. Na szczęście panowała w powietrzu zupełna cisza i teraz wydobywały się jeszcze tylko gęste kłęby dymu z kolumn gotyckich. Zegar wieżowy z całą dokładnością wydzwonił godzinę 7; dowód, że nie ucierpiał wcale od płomieni Utrzymała się także na szczycie wieży chorągiew niemiecka. — Inny świadek naoczny pożaru opowiada: Jakkolwiek podnoszą się głosy zaprzeczające, to przecież wobec faktu iluminacyi i ogni sztucznych spalonych w wilię katastrofy w gmachu katedralnym, przyczyny pożaru nie trzeba daleko szukać. Zdaje się, że pozostawiono na strychu jakąś rakietę, która w nocy się zapaliła i wznieciła pożar, jakkolwiek do godziny 4 rano miała tam czuwać straż ogniowa. Wieczna byłaby szkoda starych malatur tumu na szkle, których w tych czasach już by zastąpić nie można; malatury te jednak ocalały. Tum w Metzu jest to stara, wspaniała świątynia gotycka, której budowę rozpoczęto w trzynastem stuleciu. Nawa jej wykończoną została w r. 1392, chór dopiero w piętnastem i szesnastem stuleciu. Kościół został poświęcony w r. 1546. W bieżącem stuleciu uległ znacznym renowacyom. Zdaje się, że katedra rychło zostanie odrestaurowaną, ponieważ już na miejscu pożaru cesarz radził się w tym względzie jednego z budowniczych strassburskich.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 12 maja.

Bohaterami dnia są dzisiaj Rumuni. Zdaje się, jakoby Rossyanie chcieli umyślnie dać armii rumuńskiej sposobność, otrzymania „chrztu krwawego“ o którym wspominał książę Karol w swej odpowiedzi na adres senatu, bo dzisiejsza poczta przynosi prawie tylko wiadomości o walce artylerzyckiej między Turkami a Rumunami Bombardowanie Kalafatu rozpoczęte 8 maja trwało przez dwa dni następne prawie bez przerwy. Baterye rumuńskie z początku żwawo odpowiadały, ale ogień ich słabł stopniowo. Bomby rumuńskie zapaliły kilka statków na Dunaju i kilka domów na przedmieściu Widdynia. Samej fortecy nie dosięgały. Natomiast bomby tureckie zniszczyły zupełnie niedawno usypane reduty i zburzyły miasteczko prawie do szczętu. Wojska rumuńskie w Kalafacie, wzmocnione 9 b m. nowym batalionem milicyi przysłanym z Bukaresztu, nie długo już będą same dźwigać ciężar obrony tego punktu. Donoszą bowiem z Orsowy, że 10 b. m. przybyli do Turn Severin kwatermistrze rossyjscy, za którymi wkrótce nadciągną oddziały wojsk rossyjskich, które wesprą Rumunów w sąsiednim Kalafacie.

Bardzo gwałtowna walka działowa trwała wczoraj przez pięć godzin między bateryami tureckiemi w Turtukaj a rumuńskiemi pod przeciwległą Oltenicą. Udział w kanonadzie brały także dwa monitory tureckie. Wynik walki według telegramu *Politische Corresp.* był niepomyślny dla Turków, którzy w skutek pożaru wybuchłego w Turtukaj zastanowili o godzinie 8 wieczór ogień a w nocy usunęli z nad brzegów Dunaju swoje baterye. Także monitor turecki został znacznie uszkodzony. Oddział wojsk tureckich wylądował 10 b. m. w pobliżu Oltenicy i spalił strażnicę rumuńską.

Według prywatnych telegramów *Presse* bombardowali Turcy z Ruszczuku 10 b. m. miasto rumuńskie Dżiurdżewo. Na wiadomość o tem udał się tam zaraz książę Karol.

O losie owych 300 kozaków, którzy wylądowawszy 9 b. m. na wysepce dunajskiej Ghiacet (niedaleko Braiły) mieli tam krwawe starcie z baszybożukami tureckimi, nie nadeszła dotychczas żadna dalsza wiadomość. Nasuwa się przeto domysł, że z kozaków tych żaden już do Braiły nie powrócił.

Z Ruszczuku telegrafują do *Presse* 10 b. m.: Mimo nagromadzenia wojsk rossyjskich nad dolnym Dunajem, poniżej Braiły, przypuszczają w głównej kwaterze tureckiej, że Rossyanie także na przestrzeni między Widdyniem a Ruszczukiem próbować będą przejścia przez Dunaj. Wskutek tego garnizony Lom Palanki, Rahowa i Nikopola otrzymują posiłki z Berkowacza, Łowczy i Tirnowy.

Naczelne kierownictwo religijnego powstania na Kaukazie rząd turecki wspólnie z Szeikiem-ul-Islam zastrzegli dla siebie. Organizatorowie powstania otrzymują przeto rozkazy nie od wodza armii anatolskiej, z którym nie mają żadnej styczności, ale wprost z Konstantynopola. Pieniądze na cele powstania płyną po części z kas państwa po części z dochodów *wakafu* (pobożne fundacye.)

O operacyach rossyjskiej armii kaukaskiej ogłasza *Prawit. Wiestnik* następujący telegram W. ks. Michała z 9 maja: D. 6 maja przy równoczesnem ruchu oddziałów skrzydłowych, pułk hr. Grabbe z Kulp, sześć sotni kozaków, pułk niżnowogrodzki gen. Loris-Melikowa z Wisenkewa zajęły bez walki miasto Kagysman. W mieście tem jak i należącym do niego sandżaku zaprowadzono naszą administracyę. Mieszkańcy wydali proch. Starsi z sąsiednich wiosek przybyli dla ogłoszenia kapitulacyi. W powrocie oddział gen. Loris-Melikowa musiał wykonać rekonesanse pod Tichnis i Berna i wrócił pod Chadżikalil. Wysłano mu pułk twerski dragonów.

OSTATNIA POCZTA

W Radzie państwa minister oświecenia odpowiedział wczoraj na interpelacyę dep. Kowalskiego w sprawie rozporządzenia okręgowej rady szkolnej w Samborze, którem polecono miejscowym radom szkolnym używania polskiego języka jako urzędowego. Minister przyznał, że rozporządzenie to było formalnie słuszne (*correct*), ale sprzeciwia się postanowieniom §. 19 ustawy zasadniczej. Z tego powodu wydano już stosowne zarządzenie.

Ustawa o pijaństwie została w trzeciem czytaniu przyjęta.

Sensacyjny artykuł berlińskiego dziennika *Post* na który zwrócił uwagę wczorajszy nasz prywatny telegram z Wiednia, nosi napis: „Austrya w obec przesilenia na Wschodzie.“ W artykule tym powiedziano, że główną przeszkodą pomyślnego załatwienia kwestyi wschodniej jest niechęć Austryi do objęcia czynnej roli, jaka jej już z natury rzeczy przynależy. *Post* pragnęłaby widzieć pod panowaniem austryackiem całą przestrzeń kraju od morza Adryatyckiego aż do morza Czarnego. „My, mówi *Post* dalej, a z nami prawdopodobnie cała opinia publiczna Niemiec popieralibyśmy z największą ochotą każde życzenie Austryi przy urządzaniu tego panowania. Rossya ze swej strony żądać będzie zawsze Bosforu i Dardanelli dla swej floty czarnomorskiej. Reszta Turcyi należy do Grecyi, a jeżeli Turcya zniknie z mapy europejskiej, Austrya jako protektorka Rumunii, będzie mieć zawsze Europę po swej stronie, ilekroć by Rossya ponowić chciała zaczepkę.“

Inwalid russki z 11 b. m. pisze: Na wczorajszym przeglądzie wojsk na polu Marsowem znajdowały się wszystkie wojska stojące w Petersburgu i okolicy. Wielkie tłumy widzów zebrały się: tak wojsko jak widzowie powitali cesarza głośnemi okrzykami. Cesarz dziękował za dobry stan wojska. —

W tych dniach wszystkie mocarstwa, które brały udział w konferencyi stambulskiej z wyjątkiem oczywiście Rossyi, będą miały napowrót swoich reprezentantów w Konstantynopolu. Ambasadorowie Austryi i Niemiec hr. Zichy i książę Reuss wyjechali tam wczoraj, a w tych dniach udadzą się nad Bosfor także reprezentanci Włoch i Francyi hr. Corti i Bourgoing.

Avvenire di Sardegna, pisemko wychodzące na wyspie Sardynii, o którego istnieniu dziś dopiero się dowiadujemy, donosi z Tunisu, że rada notablów zwołana przez beja oświadczyła się, przeciw udziałowi Tunisu w wojnie przeciw Rossyi, która wcale nie jest „wojną świętą“. Wskutek tego Tunis ogłosić ma neutralność.

Z Tessalii i Epiru otrzymała *Polit. Corresp.* wiadomości bardzo niepomyślne dla Turków. Od kilku miesięcy funguje w Epirze tajny komitet rewolucyjny, który w ostatnich czasach, zaczął rozwijać nader żywą działalność. Cała prowincya zorganizowana jest rewolucyjnie, a regulamin organizacyjny nakazuje każdemu Grekowi brać udział w powstaniu. Młodzieńcy od 20—25 lat życia tworzą pierwszą, ludzie od 25—30 lat drugą klasę „armii narodowej“. Trzecia klasa złożona z ludzi starszych ma bronić ognisk domowych. Wszystkie trzy klasy heterii zaopatrzone są już w broń. Centralny komitet rozporządza już obecnie 16.000 ludźmi gotowymi do powstania, którzy są podzieleni na 22 bataliony. Hasło do powstania oczekiwane jest lada dzień.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 maja. *Presse* odpowiadając na głosy węgierskie, żądające, ażeby Austrya wystąpiła z powodu Rumunii i przeciw Rumunii, podnosi, że gabinety europejskie, a między nimi i austryacko-węgierski pominięciem wezwania Rumunii zaznaczyły swoją neutralność w taki sposób, iż teraz wystąpienie wobec wypadków, które dawały się przewidzieć jako najbliższy skutek rossyjskiej inwazyi i wojny, nie może być oczekiwane.

Wiedeń, 11 maja. Ambasador austryacko-węgierski hr. Zichy wyjechał rano, a ambasador niemiecki książę Reuss w południe na Tryest do Stambułu.

Paryż, 11 maja. Niema żadnej podstawy wiadomość, jakoby niemiecki ambasador zapowiedzieć miał tutaj bliskie wzmocnienie załóg w Alzacyi i Lotaryngii.

Bukareszt, 11 maja. Wczoraj toczyła się pięciogodzinna gwałtowna walka między rumuńską bateryą pod Oltenicą a turecką bateryą pod miasteczkiem Turtukaja, którą wspierały dwa monitory. Miasteczko Turtukaja spłonęło i wywieszało dwa razy białą chorągiew. Także jeden monitor turecki został mocno uszkodzony. W skutek pożaru Turtukaja Turcy zaniechali walki. O 8 godzinie wieczór i w nocy wycofali swoją baterye.

Pod Dziurdżewem, dokąd książę Karol wczoraj wyjechał, nic się jeszcze nie wydarzyło.

Bukareszt, 11 maja. Turcy nie przestają zabierać okrętów w rumuńskich portach i podpalają te, które wahają się przybić do brzegu tureckiego.

Tureccy żołnierze wylądowali wczoraj w pobliżu Oltenicy i podpalili rumuński dom strażniczy.

Konstantynopol, 9 maja. Wczoraj wrzała gorąca walka między bateryami w Widdyniu i Kalafacie. Reduty urządzone przez Rossyan w Kalafacie zostały zburzone.

Rossyanie koncentrują się ciągle w Braile i fortyfikują Dziurdżewo.

Sułtan wydał amnestyę dla wszystkich Bułgarów, którzy brali udział w powstaniu.

Wiedeń, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posłuchaniu u Najj. Pana był między innymi także hr. Ludwik Wodzicki.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Państwa przyjdzie pod obrady wniosek dep. Prato (w sprawie utworzenia osobnego sejmu dla południowego Tyrolu). Przeciw wnioskowi temu głosować będzie całe centrum. Następnie wznowione będą rozprawy szczegółowe nad ustawą przeciw lichwie w Galicyi, w której to ustawie komisya przerobiła stosownie do poleceń Izby paragraf pierwszy.

Wiedeń, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* niektórzy konsulowie europejscy poczynili rządowi serbskiemu przedstawienia z powodu uzbrojeń, które odbywają się w kraju. Do *Nowej Presse* telegrafują z Bukaresztu ciekawe szczegóły z posiedzenia Izby. Izba zadekretowała niezawisłość Rumunii. Kogolniczano odpowiadał na interpelacye w sprawie zbrojnych napadów tureckich, i tak się wyraził: „Rumunia dość już długo była wałem ochronnym Turcyi. Konwencya z Rossyą była koniecznością, gdyż Rumunia daremnie apelowała do Europy. Stosunek Rumunii do Turcyi rozwiązał się tak samo, jak kodeks Napoleoński rozwiązuje małżeństwo. Turcya zapowiedziała rozwód, Rumunia pewnie go nie odrzuci.“ Mowę tę powitała Izba burzliwemi oklaskami.

Presse donosi, że Turcya układa się z finansowemi kołami angielskiemi o zaciągnięcie pożyczki wojennej w kwocie pięciu milionów funtów szterlingów. W zastaw oddaje Porta nowym wierzycielom swe lasy i kopalnie.

Główna kwatera rossyjska przenosi się jutro do Plojeszti. Wczoraj o godzinie 3 po południu wyleciał w powietrze wojenny statek turecki stojący w kanale maczyńskim. Eksplozya nastąpiła w skutek pocisków bateryj rossyjskich. Okręt znikł pod wodą z ogromnym łoskotem wraz z załogą. Żołnierze bateryj rossyjskich pod Braiła powitali tę katastrofę okrzykami: Hurra!

Wiedeń, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Według obiegających tu wieści poczynił gabinet rossyjski kroki, aby ostatnia odpowiedź angielska poddana została dyplomatycznej dyskusyi europejskiej. Usiłowania rossyjskie mają na celu izolowanie Anglii, zmierzają bowiem do wywołania oświadczenia ze strony mocarstw europejskich, że Anglia w znanej swej energicznej nocie nie przemawiała i nie miała prawa przemawiać w imieniu Europy.

Wiedeń, 12 maja. *Wiener Zeitung* i urzędowy dziennik peszteński ogłaszają rozporządzenie ministeryalne, jak się zachować mają podczas obecnej wojny poddani monarchii trudniący się handlem i żeglugą.

Petersburg, 12 maja. Ministerstwo marynarki skonstatowało, że turecka blokada Czarnego morza nie jest zupełną.

Generał Terhusaków obsadził 8 b. m. Diadan bez strzału.

Bukareszt, 11 maja w nocy. Największy monitor turecki zbliżywszy się o 3 godzinie po południu do Braiły, zajął stanowisko za wysepką Ghiacet i począł ostrzeliwać miasto. Rossyanie ustawieni na brzegach Dunaju odpowiadali najpierw strzałami z dział lekkich bez skutku — poczem rossyjskie baterye, ustawione na dominujących nad Braiłą wzgórzach, a maskowane winnicami, rozpoczęły kanonadę przeciw monitorowi. Po całogodzinnem strzelaniu dwa granaty rossyjskie ugodziły w kocioł parowy monitora; kocioł pękł a żar dostał się do składu prochu. Monitor wyleciał w powietrze wraz z 200 żołnierzami i załogą okrętową.

Bukareszt, 12 maja. Na wieczornem posiedzeniu Izba obradując nad interpelacyą Stolajanu o środkach zaradczych przeciw bombardowaniu miast rumuńskich przez Turków przyjęła po dłuższej debacie 58 głosami przeciw 29 następujący porządek dzienny: Izba widząc, że Turcya wyzywającem postępowaniem zerwała węzły łączące ją z Rumunią, dalej zaznaczając, że Turcya rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie przeciw Rumunii a rumuńskie działa odpowiadały już na wypowiedzenie wojny — opiera się na poczuciu sprawiedliwości mocarstw gwarantujących, które w paryskim traktacie zastrzegły Rumunii rozwój polityczny, a zarazem upoważnia rząd do użycia wszelkich środków, któreby zabezpieczyły byt Rumunii, pozwoliły jej zająć po zawarciu pokoju jasno określone stanowisko i uwalniając od wszelkiego stosunku zawisłości umożliwiły dokonanie historycznej missyi na Wschodzie.

Bukareszt, 12 maja. Przed uchwaleniem rezolucyi w parlamencie rumuńskim Jonesco powiedział: Rumunia nie ma ani pieniędzy ani armii ani sprzymierzeńców więc nie powinna wojny wypowiadać. Bratiano odparł, że Rumunia posiada dobrą armię, dobrych oficerów i może okazać swoją żywotność.

Rzym, 12 maja. *Italie* donosi, że Corti dziś lub jutro wyjeżdża z Rzymu na swą posadę do Stambułu.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 i 12 maja 1877

Hotel George'a

Pp. E. Łobaczewski z Przemyśla. H. Przezdziecki z Francensbad. J. Rieger z Tarnopola. K. Suchodolski z Sosnowa. A. Radoszewski z Rossyi.

A. hr. Borkowski z Szlacheiniec. Hr. Hassarzewske z Krakowa. H. Dzerżbicki z Drezna. A. Mourlson z Londyna.

Hotel Europejski.

Pp. D. hr. Mołodecka z Monasterzysk, J. Czaykowski z Sarnik. J. Kupczyński z Tarnopola. E. Pauscha z Czerniowiec.

J. Gnoiński z Krasnego. B. Krasuwski z Rossyi. S. Fränkel z Pesztu. R. Dresler z Gleiwitz. C. Köhler z Rohatyna. M. Quittner z z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. E. Schaeffer z Bolechowa. W. Horodyski z Kociubiniec. K. Russanowski z Wołynia. H. Wojakowski z Podmichałowic.

Pp. Dr. J. Flokowicz z Gródka. Dr. F. Fruchtmann ze Stryja. J. Bal z Tuligłowy. J. Bobowski z Błażowa. A. Łucki z Sarny. M. Szumlański z Krzywego. T. Wasilewski z Sieńkowa.

Hotel Langa

Pp. O. Schleffelder z Paryża. A. Jllinder z Pragi. J. Reich z Wiednia. B. Penzias z Rodwołoczysk. E. Freund z Brnik.

I. Wlach z Wiednia, K. Massarik z Wiednia. L. Hermann z Wiednia. S. Benedykt z Czerniowiec. J. Drobnik z Wiednia.

Hotel Krakowski

Pp. W. Sliwiński z Warszawy. J. Domski z Rzeszowa. J. Maciąga z Tarnowa. W. Odrzywolski z Ozwoli.

F. Górski z Lipicy. J. R. Janowicz z Leżajska. Andrzej Zbyszewski z Wołkowic. Dr. Krzyształowicz z Doliny.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Krakowa. K. hr. Łączyński do Kutkorza. J. hr. Mołodecki do Monasterzysk. L. Buszyński do Kossowa. Z. Swiejkowski do Tarnopola. L. Kruszkiewicz do Husiatyna. A. Mysłowski do Wiednia. Moraczewski do Brodów. A. Zaleski do Hrakowa.

Dr. E. Łobaczewski do Przemyśla. W. Sliwiński do Warszawy. W. Hasner do Tarnopola. J. Rieger do Tarnopola. A. Wagner do Czerniowiec. L. Boski do Wiednia. K. Suchodolski do Sosnowa.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 30 kwietnia 1877.

(Dokończenie.)

36. Grünberg Hinde, ze zakładu kalek szpitalu izraelickiego, l. 75, ze starości. 37. Artymiak Marcin, więzień, l. 30, na zapalene osierdzia. 38. Urbanek Karol, więzień, l. 20, na wadę serca. 39. Chałak Jakim, zarobnik, l. 37, na zgorzelinę płuc. 40. Kondracki Piotr, zarobnik, l. 46, na zapalenie płuc. 41. Turin Teresa, zarobnica, l. 49, na zapalenie płuc. 42. Kulasa Fewronia, zarobnica, l. 25, na zapalenie popołogowe. 43. Jarocka Julia, szwaczka, l. 62, na zapalenie płuc. 44. Jastrząbek Mikołaj, zarobnik, l. 57, na suchoty płuc. 45. Bielska Marya Jadwiga, córka urzędnika wydziału krajowego, l. 3, na ospę. 46. Kujawa Henryk, czeladnik tokarski, l. 54, na chorobę Brigtha. 47. Szwed Franciszek, czeladnik stolarski, l. 51, na suchoty. 48. Romankiewicz Józef, czeladnik piekarski, l. 38, na suchoty. 49. Mularski Jan, wychodźca polski, l. 54, na suchoty. 50. Tarnowiecki Mikołaj, pokątny pisarz, l. 74, przez otrucie się kwasem siarczanym. 51. Zalewska Leontyna, szwaczka, l. 45, na zapalenie płuc. 52. Dębkowski Leon, właściciel realności, l. 59, na udar mózgowy. 53. Urech Mojżesz, drukarz, l. 46, na zapalenie płuc. 54. Szczepański Franciszek, ekonom, l. 70, na wodną puchlinę. 55. Kubarczuk Stanisław, towarzysz drukarski, l. 20, na suchoty płuc. 56. Juszczak Marya, wdowa po krupiarzu, l. 62, na uwiąd starczy. 57. Riedel Karol, tokarz przy kolei, l. 37, na zapalenie mózgu. 58. Retz Anna, żona frotera, l 58, na zapalenie płuc. 59. Viziten Mikołaj, więzień, l. 24, na próchnienie kości. 60. Czapaiło piotr, więzień, l. 42, na zapalenie osierdzia. 61. Hümann Henryka, córka c. k. urzędnika, l. $5^1/_2$, na zapalenie mózgu. 62. Drozdowicz Rozalia, żona mularza wł. d., l. 33, na grużlicę płuc. 63. Sagan Ignacy, zarobnik, l. 55, na zapalenie płuc. 64. Góral Teresa, żona zarobnika, l. 40, na zapalenie mózgu. 65. Schrencel Markus, uczeń szkół gimnazyalnych, l. 23, na suchoty płuc. 66. Maliszewska Ludwika, bez zatrudnienia, l. 40, na wadę serca. 67. Tomaszewski Jan, czeladnik szewski, l. 27, na suchoty płuc. 68. Piskorz Katarzyna, żona frotera, l. 32, na suchoty płuc. 69. Pohl Scheve, sługa, l. 60, na różę. 70. Sołtys Anna, córka c. k. poborcy, l. 45, na zapalenie płuc, 71. Wołoszyn Jan, syn sługi, l. $^4/_{12}$, na zapalenie płuc.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 11 maja 1877. godz. 7 rano.

Barometr 728·39 mm. Psychrometr suchy 12·2°C. Psychrometr wilgotny 10.6°C. Prężność pary 8·6mm. Wilgoć 82% Zachmurzenie 7. Wiatr W3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 9·8°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 12 maja 1877. godz 7 rano.

Barometr 732.29mm. Psychrometr suchy 13.2°C. Psychrometr wilgotny 12.2°C. Prężność pary 10.0mm. Wilgoć 89%, Zachmurzenie 5. Wiatr SW2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 10 6°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociag nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociag osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociag osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociag pospieszny); o godzinie 11 min 25 wieczór (pociag mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 11 maja 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198	—	201	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	—	—	105	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	50	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tów. kredyt. galic. 5% w. a, .	81	50	83	--
„ „ „ 4% „ .	75	50	77	—
„ „ „ 5% okresowe	81	50	83	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	—	87	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	—	89	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	--	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	83	—	85	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	94	6	08
Dukat cesarski	6	—	6	15
Napoleondor . . . . . , .	10	25	10	40
Półimperyał	10	40	10	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	70	1	80
„ „ papierowy . .	1	41	1	$43^1/_2$
100 marek niemieckich . . .	63	10	64	10
Srebro	112	25	114	50
Kupony w srebrze	112	—	114	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 8 maja 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	57.60	57.80
luty-sierpień	58.15	58.30
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	63.45	63.65
kwiecień-październik	63.40	63.55
Losy z roku 1839 całe	287.—	289.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	287.—	289.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	102.—	103.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	106.75	107.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.—	116.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	127.75	128.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	127.25	127 75
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.—	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	70.—	70.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.—	—.—
Bukowiny	79.—	81.—
Galicyi	83.25	84 —
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	68.75	69.50
Węgier	72.—	72.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	65.25	65.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	135.80	136.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	761.—	763.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	302.—	304.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	131.50	132.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1825.—	1830.—
	płacą.	**żądają.**
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	199.50	200 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	102.50	103.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	218.50	219.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.50	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106. —	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88. —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ $5^1/_2$	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	81.—	82.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	81.—	82.—
Gal. banku hipot. po 6%	84.75	85.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	87.25	88.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5^1/_2$% . .	87.75	88.25
„ „ „ po 5%	98.—	98.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.—	67 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. . .	54.—	55.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. .	101.75	102.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.50	97.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.25	101.75
„ „ „ „ II. emisyi .	98.50	98.75
„ „ „ „ III. „ . .	96 —	96.50
„ „ „ „ IV. „ . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	74.—	74.50
z r. 1867	71.—	72.—
z r. 1868	60.50	61.50
z r. 1872	58.—	59.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	60.—	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	153.50	154.—
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.50
	płacą.	**żądają.**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.50	12 50
Losy miasta Krakowa	14.—	14.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.50	23 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	119. —	121. —
„ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.—	23 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	63.15	63 25
Berlin za 100 mark w. n p. . .	63.15	63.25
Frankfurt za 100 mark p.	63.15	63 25
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	63.15	63.25
Londyn za 10 ft. szt.	129.70	129.85
Paryż za 100 fr.	51.6	51.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.12.—	6.14.—
„ pełnej wagi	6.12.—	6 14.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.37.—	10.38.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	112.70	112.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

9 maja 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	58	05
„ „ „ w srebrze . .	64	—
Renta w złocie	70	40
Losy pożyczki z roku 1860	106	80
Akcye banku wiedeńskiego	767	—
„ „ kredytowego	136	10
Londyn	129	20
Srebro	113	10
Napoleond'or	10	33
Dukat cesarski men.	6	11
100 marek niemieckich	63	45

Dziennik Urzędowy.

(2535 1—3) **Edykt.**

L. 5151. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 170 zł. 70 ct. w. a. z pn. Mateuszowi Somolenowi od Macieja Jewuli należącej się, odbędzie się w dniach 24go maja, i 25 czerwca 1877 o 10 godzinie przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod Nr. 77 w Jaworsku położonej, Macieja Jewula własnej, protokołem de praes. 16 kwietnia 1873 l. 1842 zajęty, tudzież protokołem de praes. 1go lipca 1876 l. 2874 nad zajętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1244 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Na obu terminach własność ni.ej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 7 marca 1877.

(2657 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 87. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Józefowi Opieli od Wojciecha Pecy sumy 42 zł. i kosztów 7 zł. 45 ct. i obecnie w mniejszej ilości 2 zł. $51^1/_2$ ct. przyznanych kosztów egzekucyjnych zostanie gospodarstwo pod Nr. 90 w Kielanowicach, ciała tabularnego nie mające w 3 terminach, a to dnia 30 maja 1877, 4 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877, każdym razem o godz. 10 na miejscu w Tuchowie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sądownie wypośrodkowana wartość 150 zł. niżej której realność ta na 1 i 2 terminie nie będzie sprzedaną, — zaś na 3 terminie realność ta za jaką kolwiek bądź cenę będzie sprzedaną.
2. Każdy chęć kupienia mający ma wadyum w kwocie 15 zł. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć, — które wadyum najwięcej dającemu do ceny kupna sprzedaży wrachowanem, innym zaś licytantom natychmiast zwróconem zostanie.
3. Kupiciel obowiązanym jest w 30 dniach po prawomocności uchwały, przyjmującej do sądu protokół licytacyi, resztującą cenę kupna sprzedaży złożyć, poczem takowemu dekret dziedzictwa wydanym i tenże na swoją prośbę i koszt w fizyczne posiadanie tejże realności będzie wprowadzonym.

Inne warunki licytacyi w registraturze w c. k. sądzie powiatowym przejrzeć można zaś co do podatku powziąć można wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnowie.

Tuchów dnia 28 lutego 1877.

(2696) **Ogłoszenie.**

L. 3811. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Mieczyszczów w obrębie Brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącymi arkuszami posiadania, sprostowanymi spisami posiadłości i kopiami mapy katasralnej do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 18 maja 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną. Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

W Brzeżanach dnia 8 maja 1877.

(2722) **Ogłoszenie.**

L. 3815. Brzeżański c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Trościaniec rozpoczną się dnia 22 maja 1877.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich zaza stosowne uzna.

Brzeżany dnia 8 maja 1877.

(2597 1—3) **Edykt.**

L. 23203. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. położony majątek pani Wilhelminy Scumanowej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy dr. Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Kuczkiewicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 maja 1877 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 czerwca 1877 i podać ją na termin na dzień 23 lipca 1877 godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 4 maja 1877.

(2710 1—3) **Edikt.**

Zwei „Kaiserin Maria Theresia" Stiftplätze in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

Z. 5623. In der k. k. Theresianischen Akademie in Wien kommen für das nächste Studienjahr zwei „Kaiserin Maria Theresia" Stiftplätze in Erledigung wozu adelige Jünglinge katholischer Religion, welche das 8te Lebensjahr bereits cereicht und das 12te noch nicht überschritten haben, berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel, mit dem Taufscheine, Impfungs- und Gesundheitszeugniße, dann mit den Schulzeugnißen aus den letzten zwei Semestern zu belege

Sie haben amen, Charakter und Wohnort der Eltern des Candidaten, bei Verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse der Eltern und der Candidaten, die Zahl der versorgten und unversorgten Geschwister, so wie die allfälligen Genüße des Candidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Cassen oder Stiftungen mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten.

Auch ist die Erklärung abzugeben, daß und von wem für die Candidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotation nicht bedeckten Restbetrage von beiläufig 160 bis 170 fl. werden bestritten werden.

Die Gesuche sind an das Ministerium des Innern zu stylisiren und längstens bis 31 Mai l. J. bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Personen, welche unter Militärgerichtsbarkeit stehen, haben sich an ihr Vorgesetztes Militär-Kommando und wegen Einbegleitung ihrer Gesuche, an die politische Landesbehörde zu wenden.

K. k. Ministerium des Innern.

Wien am 26 April 1877.

(2746 1—3) **Edykt.**

L. 6962. Dnia 18 kwietnia, dnia 23go maja i dnia 27 czerwca 1877 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 75/62 w Bukaczowcach położonej na 400 złr. ocenionej Stefana Sirków własnej celem ściągnięcia kwoty 151 złr. 98 ct. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 40 złr a. w.

Warunki licytacyi do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 19 października 1876.

(2730 1—3) **Odwołanie.**

L. 3101. Odnośnie do obwieszczonej do l. 9367 w nr. 43, 44 i 45 z r. 1877 w Gazecie Lwowskiej licytacyi realności pod l. 118 w Wierzbowcach w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Łesiowi Kwaśniszyn pto 78 zł. 88 ct. podaje się do publicznej wiadomości, iż licytacya ta w skutek pozwu ks. Sylwestra Drohomereckiego o wyłączenie 3 morgów pola z pod węzła zastawniczego opisania, na teraz wstrzymaną została.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka d. 12 kwietnia 1877.

(2563 1—3) **Edykt.**

L. 2955. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia celem zaspokojenia sumy 400 złr. a. w. wraz z procentem po 12 złr. miesięcznie od dnia 11 czerwca 1874 bieżącym, kosztami egzekucyjnemi w kwotach 1 zł. 88 ct., 8 zł. 26 ct. a. w. 2 zł. 88 ct. 10 zł. 85 ct. 8 zł. 26 ct., tudzież kosztów niniejszego podania w kwocie 7 złr. 2 ct. się przyznających odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 20/40 w Biczycach położonej dłużników Ludwika i Maryanny Bauerów własnej, protokołem de praes. 24 kwietnia 1875 l. 3574 uchwałą z dnia 7 czerwca 1875 l. 3574 do wiadomości sądu przyjętym, zastawniczo opisanej, zaś protokołem z dnia 15 stycznia 1877 l. 470 uchwałą z dnia 18 stycznia 1877 l. 470 do wiadomości sądu przyjętym, egzekucyjnie na kwotę 2920 złr. a. w. oszacowanej, a to w trzech terminach t. j. w dniu 23 maja 1877 w dniu 27 czerwca 1877 i w dniu 30 lipca 1877 każdym razem o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie.

Warunki licytacyjne przejrzeć i odpisać można w registraturze tutejszego sądu.

Nowy Sącz 26 marca 1877.

(2719) **Obwieszczenie.**

L. 5032. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Zarajsko na dniu 16 maja 1877 zaś w gminie katastralnej Kowenice na dniu 23 maja 1877 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć przed komissyą i wszystko przytoczyć, co do obrony swych pr za stosowne uzna.

Sambor dnia 7 maja 1877.

(2716) **Ogłoszenie.**

L. 10 k. h. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż złożone zostały u niej do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Rudze."

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania posiadania wnoszone być mogą przed komisarzem hipotecznym na dniu 15 maja 1877.

C. k. komissya hipoteczna

Wadowice dnia 8 maja 1877.

(2545 2—3) **Edykt.**

L. 7783. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 371 w mieście Kołomyi w kołomyjskim pow. sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi małż. Filipa i Maryi Bylicow za właściciela tej realności. pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z d. 10 października 1876 l. 20659 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 sierpnia 1877 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 10 kwietnia 1877.

L. 8765. (2529 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 16. b. m. l. 7910 można od dnia 1. Maja b. r. posyłki bez podanej wartości bez opieczętowania lakiem uskutecznionego nadawać, lecz jedynie w wewnętrznym obrocie pocztowym monarchii austryacko-węgierskiej, tudzież w kierunku do Szwajcaryi i Włoch i to tylko wtedy, jeżeli posyłka w skutek swego opakowania oraz niepodzielności swego przedmiotu dostatecznie zabezpieczoną jest. W szczególności można takie posyłki podobnie jak do Niemiec, jeżeli takowe w papier pakowny owinięte są, klejem lub też markami zalepiać. Tudzież posyłki w inny sposób opakowane można markami zalepiać, jeżeli tylko ze względu na materyał do pakowania użyty trwałe opieczętowanie temiż markami da się uskutecznić.

Torby podróżne, kufry, skrzynie zaopatrzone zamkami dobrymi, nie potrzebują żadnego opieczętowania, jeżeli nie mają podanej wartości, podobnie mogą być przyjęte beczki dobrze obręczami zaopatrzone. skrzynie i paczki dobrze gwoździami zabite, broń, instrumenta, części składowe maszyn i t. d. bez opieczętowania.

Przy takich posyłkach, które nie mają opieczętowania, odpada potrzeba odciskania pieczątki na liście frachtowym.

W wypadkach zaś, w których posyłki w inny sposób — a nie lakiem — bezpiecznie opieczętowane nie są, a do tego przedmiot sam podzielny jest, musi być nawet i przy posyłkach bez podanej wartości opieczętowanie lakiem lub plombą zastósowane.

W postanowieniach pod względem odpowiedzialności zakładu pocztowego w razie zagubienia się posyłek bez podanej wartości lub w razie częściowego ubytku zawartych w nich przedmiotów nie zachodzą żadne zmiany.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 28. Kwietnia 1877.

Z. 8765.

Kundmachung.

Mit dem Erlasse vom 16 l. M. Z. 7910 hat das h. k. k. Handels-Ministerium gestattet, daß vom 1 Mai l. J. an Fahrpostsendungen ohne Werthangabe im internen Verkehre der österreichisch-ungarischen Monarchie in dem Falle ohne einen Siegelverschluß aufgegeben werden dürfen, wenn durch den sonstigen Verschluß oder durch die Untheilbarkeit des Inhaltes selbst, die Sendung hinreichend gesichert erscheint. Insbesondere kann analog den Bestimmungen für den Wechselverkehr mit Deutschland der Verschluß einer solchen Sendung, deren Umhüllung aus Packpapier besteht, mittelst eines guten Klebestoffes oder mittelst Siegelmarken hergestellt werden. Auch bei anders verpackten Sendungen ohne Werthangabe können Siegelmarken dann in Anwendung kommen, wenn durch dieselben mit Rücksicht auf das zur Verpackung benützte Materiale ein haltbarer Verschluß erzielt wird.

Reisetaschen, Koffer, Kisten, welche mit versperrten Schlössern versehen sind, bedürfen, wenn kein Werth des Inhaltes declarirt wird, keines weiteren Verschlusses mittelst Siegel oder Plomben; ebenso können gut bereifte Fässer, fest vernagelte Kisten, Waffen, Instrumente, Maschinentheile u. s. w. ohne Siegel verschluß zur Versendung angenommen werden.

Bei den ohne Siegelverschluß aufgegebenen Sendungen entfällt selbstverständlich auch die Nothwendigkeit eines Siegelabdruckes auf dem Frachtbriefe. In den Fällen hingegen, in welchen ein hinreichend sicherer Verschluß anderweitig nicht hergestellt ist und auch die Voraussetzung der Untheilbarkeit des Inhaltes entfällt, muß auch bei Packeten ohne Werthangabe ein Siegel- oder Plomben-Verschluß angebracht werden.

Die gleiche Behandlung hat auch bei den Sendungen ohne declarirten Werth im Wechselverkehre von Oesterreich-Ungarn mit der Schweiz und Italien bei einem hinreichend anderweitigen sicheren Verschlusse stattzufinden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß mit dem Bemerken gebracht wird, daß in Betreff der Haftung der Post-Anstalt im Falle des Verlustes von Sendungen ohne Werthangabe oder eines Abganges an denselben eine Aenderung nicht eintritt.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg, am 28 April 1877.

L. 9073. (2549 1—3)

Obwieszczenie.

Na tutejszy wniosek zezwoliło c. k. Ministerstwo handlu, by konduktorowie pocztowi jadący pociągami kolejowemi na wszystkich stacyach kolejowych, gdzie niema urzędów pocztowych na dworcu przyjmywali od publiczności zwykłe listy celem dalszej tychże ekspedycyi.

Chcący korzystać z tego urządzenia winien wręczyć listy funkcyonaryuszowi pocztowemu udającemu się do wagonu pocztowego z pocztą albo postarać się o to, by korrespondencye te przez organa kolejowe konduktorowi pocztowemu wręczone zostały.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

we Lwowie dnia 2 maja 1877.

Z. 9073.

Kundmachung.

Uiber den hierortigen Antrag hat das k. k. Handels-Ministerium bewilligt, daß die die Eisenbahnzüge begleitenden Post-Conducteure in allen Eisenbahn-Stationen, wo keine Bahnhofpostämter bestehen, von dem Publicum gewöhnliche Briefpostsendungen im Zwecke der Weiterbeförderung übernehmen.

Diejenigen die von dieser Anordnung Gebrauch machen wollen, haben ihre Briefe dem Pest-Funktionär in der Zeit, wo er sich mit der Post in den Post-Waggon begiebt einzuhändigen oder dafür zu sorgen, daß derlei Correspondenzen dem Post-Conducteur durch Vermittlung der Bahn-Organe eingehändigt werden.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 2 Mai 1877.

(2594) **Edikt.**

Z. 18042. Vom Komissär des Konkurses des O. T. Winckler wird hiemit kundgemacht, daß zur Liquidirung der, nach Ablauf des Anmeldungstermines zu dieser Konkursmasse angemeldeten Forderungen, so wie zur Verhandlung und Beschlußfassung, über den vorgeschlagenen gerichtlichen Ausgleich (Zwangsausgleich) ein Termin auf den 28 Mai 1877 um 10 Uhr V. M. bestimmt wurde und hiezu sämmtliche Gläubiger vorgeladen werden.

Lemberg den 30 April 1877.

Der Konkurs-Komissär.

O. Mochnacki.

(2623 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5405. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie ogłasza, że celem ściągnienia należytości Eizyka Spiegla w ilości 103 zł. w. a. wraz z przynależytościami odbędzie się w Rożniatowie dnia 23 maja 1877, dnia 14 czerwca 1877 i dnia 5 lipca 1877 godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod nr. 107 rep. 78 w Dubie położonej, Iwana Iwanyszyn Petryszyn własnej.

Cena wywołania 345 zł. wadyum 34 zł. 50 ct. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 2 października 1876.

(2270 2—3) **Edykt.**

L. 6374. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych, według ustawy z 20 marca 1874 nr. 29 Dz. ust. kraj., wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od 1 czerwca 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

a) Borki janowskie, w okręgu janowskiego c. k. sądu powiatowego.
b) Kamienopol w $^4/_5$ częściach do Edwarda Ubysza a w $^1/_5$ do Wincenty z Załęskich Ubyszowej należącej i
c) Podborce, Edwarda Ubysza,
d) części dóbr Podborce, Filipiny hr. Potockiej własnej, w okręgu winnickiego c. k. sądu powiatowego,
e) Mierzwica z Wiesenbergiem, w okręgu żółkiewskiego c. k. sądu powiatowego.
f) Rosochowaciec w okręgu skałackiego c. k. sądu powiatowego,
g) Zarudzie w okręgu zbarażkiego c. k. sądu powiatowego,
h) Wysuczka, w okręgu borszczowskiego c. k. sądu powiatowego,
i) Krzywcze, w okręgu mielnickiego c. k. sądu powiatowego,
k) Krechowce, w okręgu stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego m. del.
l) Strzałkowice,
m) Torhanowice i
n) Mrozowice, w okręgu samborskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
o) Jaroszyce. w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego m. d. położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Borki janowskie, podlegających janowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
b) Kamienopol, podlegających winnickiemu c. k. sądowi pow..
c) Mierzwica z Wiesenbergiem, podlegających żółkiewskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
d) Rosochowaciec, podlegających skałackiemu c. k. sądowi powiatowemu,
e) Zarudzie, podlegających zbarazkiemu c. k. sądowi pow.,
f) Wysuczka, podlegających borszczowskiemu c. k. sądowi pow.,
g) Krzywcze, podlegających mielnickiemu c. k. sądowi pow.,
h) Krechowce, podlegających stanisławowskiemu c. k. sądowi pow. m. d.,
i) Strzałkowice,
k) Torhanowice i
l) Mrozowice, podlegających samborskiemu c. k. sądowi pow.,
m) Jaroszyce, podlegających stryjskiemu c. k. sądowi pow..
n) Łowce, podlegających jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. a, b, c, d, e, wymienionych w tabuli c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. f, g, h, i, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. k, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. l, m, n, o, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, zaś dla posiadłeści pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntowa objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie. odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych wpisanej nabyli do jakiej nieruchomości w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. lit. a, b, c, d, e, do c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. lit. f, g, h, i, do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. lit. k, do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. lit. l, m, n, o, do c. k. sądu obwodowego w Samborze, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 czerwca 1878, gdyż w przeciwnym razie utraca prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 4 kwietnia 1877.

(2659 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 599. 600. 601. W skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 30 czerwca 1876 do l. 5885. 5886 i 5887 odbędzie się w mej urzędowej kancelaryi w Tyczynie egzekucyjna publiczna sprzedaż następujących realności włościańskich:

a. Józefa Sobczyka pod Nr. kons. 207/173 w Błażowy położonej celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 600 złr. z pn., — cena szacunkowa 3245 złr. w. a.

b. Jana i Maryanny Caków pod N. kons. 400 w Błażowy położonej celem zaspokojenia pretensyi tegoż Zakładu w kwocie 200 złr. z pn., — cena szacunkowa 750 zł. w. a.

c. Jędrzeja i Marka Bąków pod Nr. kons. 118/9 w Błażowy celem zaspokojenia pretensyi tegoż Zakładu w kwocie 200 zł. z pn. cena szacunkowa 600 zł. w. a.

Do sprzedaży tych realności ciała tabularnego nie mających, wyznacza się termina:

1. na dzień 25 maja 1877
2. „ „ 22 czerwca 1877
3. „ „ 20 lipca 1877

każdym razem o godzinie 10 z rana, z tem oznajmieniem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś także poniżej ceny najwięcej ofiarującemu nastąpi.

Za cenę wywołania przyjmuje się wykazana powyżej wartość szacunkowa tych realności; mający chęć kupna winien złożyć jako wadyum 10% takowej.

Resztę warunków uchwałą c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 30 czerwca 1876 do l. 5885/6/7 ustanowionych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu lub w kancelaryi podpisanego.

Tyczyn dnia 30 kwietnia 1877.

Teodor Gabryelski
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(2509 2—3) **Edykt.**

L. 8508. C. k. sąd krajowy w Krakowie w skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do wiadomości, że nowa karta hipoteczna dla realności pod l. k. 2 w gminie katastralnej Kawiory w okręgu c. k. sądu krajowego w Krakowie położonej, otworzoną została, która dla tej realności jako księga hipoteczna, poczynając od dnia 1 maja 1877 uważaną będzie, a od tegoż dnia wolno takową przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed odwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do tej nieruchomości lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 lipca 1877, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej nadmienionej realności zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 26 marca 1877.

(2632 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 587. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na zaspokojenie wywalczonej przez Arona Laden przeciw spadkobiercom ś. p. Stefana Rudnickiego i Anastazyi Rudnickiej wierzytelności wekslowej 40 zł. 31 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod Nk. 14 w Horodyszczu położonej spadkobierców ś. p. Stefana Rudnickiego i Anastazyi Rudnickiej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 8 maja, 15 maja i 23go maja 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem przy dwóch pierwszych terminach za lub wyżej, przy trzecim i niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 411 złr. a. w. wadyum zaś 10%.

Resztę warunków i dotyczące akta przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Łąka 30 marca 1877.

(2490 2—3) **Edykt.**

L. 6385. W dniach 11 maja 1877, 24 maja 1877 i 7 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 52 w Bilczu leżącej, masy Onyszka Karola własnej, na zaspokojenie wierzytelności Natanela Schächtera prawonabywcy Mojżesza Schächtera w kwocie 100 zł. w. a.

Cena wywołania 230 zł. Wadyum 23 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Medenice dnia 13 listopada 1876.

Z. 20390. **Edikt.** (2598 2—3)

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird über Einschreiten der Fr. Charlotte Lodner im Grunde Urtheils vom 17 März 1877 Z. 12807 zum Zwecke der Auflösung der Gemeinschaft des Eigenthums die exekutive Versteigerung der sub. Nr. 372 St. in Lemberg gelegenen laut dom. 120 p. 14 n. 17 und p. 16 n. 18 haer. dem Dr. David Reitzes und Charlotte Lodner zu gleichen Theilen gehörigen Realität, bewilligt, welche Versteigerung am 23 Mai und 13 Juni 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittag hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis wird der freiwillig vereinbarte Schätzungswerth von 40.000 fl. ö. W. angenommen und die Realität unter derselben nicht hintangegeben.

Das Vadium beträgt 4.000 fl. ö. W. welche der Kauflustige im Baaren, in galiz. Sparrkassabüchern oder kautionsfähigen Effecten nach dem letzten in den Lemberger Zeitung notirten Tagescourse vor Beginn der Versteigerung zu Händen der Gerichtscommission zu erlegen hat.

Sollte diese Realität an den obigen zwei Terminen nicht über oder mindestens um den Schätzungswerth veräußert werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 19 Juni 1877 um 11 Uhr Vormittags bestimmt, wozu die Eigenthümer dieser Realität vorgeladen werden.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden Charlotte Lodner, Dr. David Reitzes und die Kauflustigen verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg den 21 April 1877.

(2473 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 2095. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Hnata Łuciów pożyczki 200 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Cn. 30/83 w Nadziejowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 28 czerwca 1877, 2 sierpnia 1877 i 30 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 350 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 28 marca 1877.

(2470 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2091. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie na ściągnięcie podniesionej przez Semena Kozielaka pożyczki 250 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Cn. 7 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 14 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 500 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 17 marca 1877.

(2471 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2092. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Iwana Melnyka pożyczki 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 8 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 14 czerwca 1877, 12 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 200 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 15 marca 1877.

(2472 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2093. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Hrynia Górnika pożyczki 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 11/103 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 14 czerwca 12 lipca i 9 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie poniżej ceny wywołania na kwotę 500 zł. w. a. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Dolina dnia 27 marca 1877.

(2601 2—3) **Edikt.**

Z. 4191. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869, N. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Jona Fan Gesellschafter der protokollirten Handelsfirma Mendel Pfeffer und Jona Fan in Dzwiniacz Sołotwiner Bezirks der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Karpiński in Sołotwina und als einstweiliger Masseverwalter Herr Aleksander Wehsel Gutsantheilsbesitzer in Żuraki bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen, vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der Tagfahrt, welche vom Kokurskomissär bestimmt werden wird, zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Diese Tagfahrt wird auch als Ausgleichungstagfahrt dienen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung vom Konkurskomissär anberaumt werden zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Sołotwina oder im Sprengel des Sołotwiner Bezirks-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K.-O. einen dort wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, am 4 April 1877.

(2631 2—3) **Edykt.**

L. 1227. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 78 zł. z pn. Konstancyi Więckowej od małżonków Franciszka i Maryanny Gorywodów się należącej, przymusową sprzedaż realności w Kętach pod nk. 113 położonej, dozwolono i to w trzech terminach, dnia: 21 maja, 11 czerwca i 9 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 312 zł. 40 ct. Wadyum 31 zł. 24 ct. w gotówce.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw. dr. Nowaka w Oświęcimie.

Kęty 20 marca 1877.

(2485 2—3) **Edykt.**

L. 1398. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie Lische Weinbergera przeciw Wiktoryi 1go Hebenstreitowej, 2go Klimontowiczowej pto 2660 zł. w. a. z pn. celem zaspokojenia tejże wierzytelności, rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Wojtowa w powiecie gorlickim położonych, w dwóch terminach 26 czerwca i 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu obwodowego.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 27522 zł. 49 ct. w. a., wadyum wynosi 2753 zł. w. a.

Gdyby na powyższych dwóch terminach rzeczone dobra za cenę wywołania lub wyższą nie zostały sprzedane, na tedy do ułożenia warunków, sprzedaż ułatwiających, wyznacza się termin na 1 sierpnia 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, wzywając na takowy wszystkich wierzycieli, pod rygorem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających.

Reszta warunków licytacyjnych, jako też akt oszacowania i ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się strony sporne, c. k. urząd podatkowy w Gorlicach, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, zaś tych, którzyby po dniu 28 marca 1876 do tabuli krajowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie, albo na czasie nie mogła być doręczona, na ręce ustanowionego kuratora adwokata dr. Jarosza i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 14 kwietnia 1877.

(2551 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5107. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 256 zł. 56 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 11 maja, 15 czerwca i 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Iwana i Ewy małż. Krawców i Jakima Kuzyka własnej, pod lk. 48 w Baszni górnej w powiecie Cieszanowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 625 zł. 56 ct. w. a.

Wadyum 12 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realalność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej jak za 380 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 15 marca 1877.

(2553 2—3) **Edykt.**

L. 1233. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 24 maja 1877. 20 czerwca 1877 i 4 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod LC. 378 w Ilnicach leżącej, dłużnika Fedora Gojana własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, sądownie na 120 zł. ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Eizyka Baumöhl w kwocie 52 zł. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 23 września 1876.

(2459 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 674. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności nk. 62/b subr. 18 w Strotynie niżnym położonej, dłużnika Dmytra Bihuna własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. dnia 24 maja 1877, 21 czerwca 1877 i 26 lipca 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 23 lutego 1877.

(2599 2—3) **Edykt.**

L. 22716. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że pan Mojżesz Baumann przeciw p. Seligowi Faligowi pod dniem 17 kwietnia 1877 l. 22716 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czege nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. z pn. dnia 4 maja 1877 do l. 22716 wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Seliga Falig nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na własne koszta i szkodę jego tutejszego adwokata dra Raabe z zastępstwem p. adw. dr. Kohna kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej, dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 4 maja 1877.

(2498 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7429. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie czyni wiadomo, że realność pod l. 45/28 w Wołoskiej wsi położona, Iwana Dosiaka własna, ciała tabularnego nie stanowiąca celem ściągnienia wywalczonej przez Zakład kredytowy włościański sumy 150 zł. z p. n. 14 czerwca i 12 lipca 1877 tylko za lub powyżej, zaś 16 sierpnia 1877 zawsze przedpołudniem, i poniżej ceny szacunkowej w sądzie tutejszym sprzedaną zostanie, że cena wywołania 400 zł. a wadyum 40 zł. wynosi.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów 31 grudnia 1876.

(2432 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5790. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do wiadomości, iż odbędzie się w drodze egzekucyi na dniu 4 czerwca, na dniu 2 lipca i na dniu 6 sierpnia 1877 w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem licytacya w celu sprzedaży domu pod l. d. 296 w Rawie wraz z stodołą, ogrodem i podwórzem do Łukasza Galisiewicza należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego, pod warunkami, które tutaj w sądzie w godzinach urzędowych przeglądnąć można, a które przed samą licytacyą także odczytane zostaną.

Rawa 13 kwietnia 1877.

(2469 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2090. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 9/90 subrep. 25 w Słobodzie położonej, dłużnika Danyła Kuzelaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 czerwca 1877, 12 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 17 marca 1877.

(2671 2—3) **Edikt.**

Z. 1182. Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der vom Izak Weich gegen Iwan und Kaśka Koceła ersiegten Forderung von 190 fl. s. N. G. am 24 Mai 7 Juni und 21 Juni 1877 jedesmal um 10 Uhr V. M. die executive Versteigerung der schuldnerischen, keinen Tabularkörper bildenden Realität Nr. 89 in Ostrów in der hiergerichtlichen Kanzlei wird durchgeführt werden.

Zum Ausrufspreise wird der Betrag von 775 fl. ö. W. bestimmt; das Vadium beträgt 77 fl. 50 kr. ö. W.

An den zwei ersten Terminen wird diese Realität nur um oder über den Schätzungswerth, am dritten Termine auch unter demselben veräußert werden.

Die weiteren Lizitationsbedingungen, das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll liegten in hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht auf.

Szczerzec den 18 März 1877.

(2667 2—3) **Kundmachung.**

Z. 1728. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kossow wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Chaim Osias Leider im Betrage von 40 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der Realität des Schuldners Mikołaj Lewicki sub. C. Nr. 79/45 in Mykietyńce hiergerichts am 25 Mai, 22 Juni und am 20 Juli 1877, jedesmal um 10 Uhr Vorm., mit dem vorgenommen werden wird, daß dieselbe an den zwei ersten Terminen nur um oder über den Schätzungswerth am dritten auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden wird.

Der Schätzungswerth ist 200 fl. ö. W.

Das Vadium 20 fl. ö. W. im Baaren.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kossow 27 März 1877.

(2431 3—3) **Edykt.**

L. 44. Na dniu 1 lipca, 7 sierpnia i i 5 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tut. w sprawie Herscha Bauera przeciw Jurkowi Petryce o 165 zł. zpn. publiczna sprzedaż realności pod l. 47 w Miękiszu nowym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 790 zł.

Wadyum wynosi 79 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 22 stycznia 1877.

(2517 3—3) **Edykt.**

L. 694. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. a względnie 113 zł. 98 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakima Diuk w Nowosiółce pod l. 20/81 położonej w trzech terminach, a to: 24 maja 1877 r., 21 czerwca 1877 i 19 lipca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania 400 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podhajce dnia 20 lutego 1877.

L. 3480/pr. **Obwieszczenie.** (2707 3—3)

Na mocy §. 15 ord. wyb. pow., rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych w powiatach: Bóbrka, Brzesko, Gródek, Krosno, Podhajce, Rohatyn, Sanok, Śniatyn, Stanisławów, Staremiasto, Tłumacz i Złoczów i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 5 czerwca, dla grupy gmin miejskich na 7go czerwca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 11 czerwca, a dla grupy większych posiadłości na 14 czerwca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14, ord. wyb. pow.)

Wyborcom będą wydane karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	I. grupa większe posiadłości ziemskie.	II. grupa najwyżej opodatkowani z kategoryi przemysłu i handlu.	III. grupa gminy miejskie	IV. grupa gminy wiejskie
Bóbrka	11	—	3	12
Brzesko	11	—	3	12
Gródek	8	—	6	12
Krosno	8	—	6	12
Podhajce	12	—	2	12
Rohatyn	11	—	3	12
Sanok	8	—	6	12
Stanisławów	4	2	12 (z tych miasto Stanisławów 11)	8
Staremiasto	7	—	7	12
Tłumacz	9	—	5	12
Złoczów	8	—	6	12
Śniatyn	7	—	7	12

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 maja 1877.

(2503 3—3) **Edykt.**

L. 2962. W sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Unguran o zapłacenie kwoty 93 zł. 76 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 19 czerwca, 17 lipca i 21 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 227 w Serafińcach położonej, do Wasyla Ungurana należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 150 zł. Wadyum 15 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 10 kwietnia 1877.

(2622 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8005. W celu ściągnienia przyznanej Eizykowi Spieglowi sumy 53 zł. w. a. z pn. od dłużnika Wasyla Kałanczyja wyznaczają się do sprzedaży sądowej realności do dłużnika należącej, pod lk. 20/11 w Reszniatyni położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, już na rzecz Mojżesza Laufera w protokole z dnia 10 listopada 1875 na 290 zł. w. a. zastawnie opisanej, trzy termina tj. na dzień 23 maja 1877, na dzień 14 czerwca 1877 i na dzień 5 lipca 1877 zawsze o godzinie 10 rano.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 30 listopada 1876.

(2575 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3600. W celu zaspokojenia wierzytelności Mortka Federa 60 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod lk. 5 a rep. 45 w Majdanie położonego w protokole z dnia 30 lipca 1874 do l. 6486 zastawnie opisanego i protokołem z dnia 4 maja 1875 l. 2924 na 201 zł. oszacowanego do dłużnika Jaśka Rohuli należącego, a ciała tabularnego nie stanowiącego, w trzech terminach a to dnia 11 maja 1877, dnia 6 czerwca 1877 i dnia 19 czerwca 1877 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 201 zł. w. a. Wadyum 20 zł. 10 ct.

Bliższe warunki, tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 31 grudnia 1876.

(2600 3—3) **Edykt.**

L. 6382. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Ozyasza Stajera protokołowanej firmy handlowej w Przemyślu i mianuje p. c. k. adjunkta Sylwerego Dzierzyńskiego komisaszem konkursowym, z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządca masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Rosenbacha z zastępstwem p. adwokata dr. Mendrochowicza i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 17 maja 1877 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 20 czerwca 1877 roku, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Do likwidacyi ustanawia się termin na 11 lipca 1877, 10 godzinie przed południem, na którym wierzyciele przed komisarzem konkursowym płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać winni, z tym dołożeniem, iż na tym terminie w myśl §. 68 ust. konk. także zawarcie ugody usiłowanem będzie.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety wiedeńskiej i Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 3 maja 1877.

(2621 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5844. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia należytości Eizyka Spiegla w ilości 37 zł. z pn. odbędzie się na dniu 23 maja 1877, na dniu 14 czerwca 1877 i na dniu 5 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie z rana publiczna sprzedaż do dłużnika Iwana Kiryłów należącej pod lk. 46 w Kniazowskim położonej, na dniu 30 listopada 1875 opisanej i oszacowanej realności.

Warunki licytacyjne złożone są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rożniatów 25 listopada 1876.

(2570 3—3) **Edykt.**

L. 6702. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzyteluości c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 196 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużnika Oleksy Tymik pod l. 116 w Sarnach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w 16 maja 1877. 30 maja 1877 i 20 czerwca 1877 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano, na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 35 zł. w. a. Cena wywołania 350 zł. w. a. Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 23 grudnia 1876.

(2583 3—3) **Edykt.**

L. 7090. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie zawiadamia niniejszym, iż w dalszym toku egzekucycyi aktu notaryalnego z dnia 10 maja 1873 l. rep. 2101 celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Zimmermanna w kwocie 40 złr. w. a. wraz z procentem po 3 złr. w. a. miesięcznie od dnia 9 lipca 1873 i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 1 złr. 34 ct., 1 złr. 12 ct.. 1 złr. 80 ct., 84 ct., 82 ct., 1 złr. 44 ct., 1 złr. 34 ct., 2 złr., 7 złr. 1 ct. w. a. i za niniejsze podanie w kwocie 4 złr. 12 ct. w. a. przyznanemi po strąceniu jednak zapłaconej w między czasie kwoty 59 złr. w. a. rozpisuje się egzekucyjną publiczną sprzedaż realności gruntowej w Porębie pod n. kons. 32 położonej, dłużnika Szczepana Klocha własnej, która to realność gruntowa protokołem do L. 16237/73 na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 280 złr. w. a. z przyn. zastawniczo opisana, a na skutek t. s. rezolucyi z dnia 28 czerwca 1874 L. 9082 i z 12 grudnia 1874 L. 20500 na rzecz Jakóba Zimmermanna w drodze extenzyi nadzajętą i oszacowaną została.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w 3 terminach a mianowicie: w dniu 14 maja 1877, w dniu 18 czerwca 1877 i w dniu 20 lipca 1877 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywoławczą przyjmuje się szacunkowa wartość tej realności 777 złr. w. a., po niżej której to wartości szacunkowej pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

2. Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyż rzeczona realność gruntowa nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu.

3. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 77 złr. 70 ct. w. a. w gotówce. Resztę warunków i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze tut. sądu.

Rozpisanie tej licytacyi ogłasza się edyktami i o tem zawiadamia się Jakóba Zimmermanna, Szczepana Klocha, c. k uprzyw. zakład kredytowy ziemski w Krakowie, c. k. prok. skarbową we Lwowie im. wysok. skarbu, tudzież wszystkich wierzycieli, którzy po uzyskanym przez egzekucyę popierającego prawie zastawu do tej realności t j. po dniu 28 czerwca 1874 dalsze prawo zastawu do tejże realności uzyskali, do rąk kuratora adw. dra Malawskiego z substytucyą adw. dra Psarskiego.

Tarnów dnia 31 stycznia 1877.

(2678 3—3) **Edykt.**

L. 449. C. k. miejs. del. sąd powiatowy dla okolic miasta Lwowa oznajmia niniejszem, iż w skutek rekwizycyi c. k. sadu pow. w Kulikowie z dnia 31 grudnia 1876 do l. 5333 celem zaspokojenia przysądzonej egzekującemu Baruchowi Hermelinowi sumy 80 złr. w. a. wraz z dobrowolnie umówionemi od dnia 14 kwietnia 1874 bieżącemi procentami po 25% od sta — kosztami egzekucyjnemi w kwotach 2 złr. 37 cnt. a. w. 2 złr. 8 ct. a. w., 2 złr. 17 ct. w. a. i 10 złr. 72 ct. w. a. tudzież 3 złr. 11 ct. w. a. rozpisaną została publiczna litytacya realności pod l. 60 w Zarudcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a własnością dłużnika Iwana Kuchty będącej na dzień 11 czerwca 1877, na dzień 9 lipca 1877 i na dzień 13 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 580 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wpływająca a każdy mający chęć kupienia ma 10% wadyum w gotówce lub w publicznych papierach przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Lwów dnia 23 stycznia 1877.

(2554 1—3) **Edykt.**

L. 8403. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 24 maja 1877, na dniu 20 czerwca 1877 i na dniu 4 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 235 w Roznowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Michała Zarinczuka należącej, na 500 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenbauma w kwocie 112 zł. z pn. się odbędzie, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 8 marca 1877.

(2669 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 983. Dnia 24 maja, 14 czerwca i 5 lipca 1877 każdym razem o 10 godzinie rano a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zas i poniżej tejże przedsięweźmie podpisany sąd egzekucyjną sprzedaż dwóch parcel gruntu pod Nr. 66 w Grzechyni położonego z ceną wywołania 60 zł. celem zaspokojenia kosztów sporu o 40 zł. Józefowi Kudzi przeciw Reginie Murecińskiej i Janowi Swiekorz przyznanych.

Warunki licytacyjne i protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 14 kwietnia 1877.

(2566 1—3) **Edykt.**

L. 2800. Tarnowski sąd miejsko-delegowany ogłasza, że celem ściągnięcia należytości Leiba Banda per. 15 złr. z pn. odbędzie się dnia 30 maja 1877 o godzinie 9tej rano publiczna sprzedaż także poniżej ceny szacunkowej domu z placem Nr. 209 w Krzyżu do Michała Sikory należącego.

Cena wywołania wynosi 20 złr., wadyum 4 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów dnia 13 kwietnia 1877.

(2699) **Ogłoszenie**

L. 1028. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Brzezinka, 17 maja 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędzie gminnym.

Oświęcim 6 maja 1877.

(2690 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 91. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż w dniach 16 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności Nr. 95 w Bohorodczanach, Jlka Krycuna własnej, celem zaspokojenia wywalczonej przez Ettie Dickman kwoty 10 zł. z pn.

Cena szacunkowa 60 zł., wadyum 6 zł. w. a.

Bohorodczany 10 lutego 1877.

(2588 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 950 C. k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności 100 złr. aw. zpn. przez Michała Kulbę wywalczonej przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 66. w Chruśnie starem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Skabary własnej w dniach 24. Maja 14 i 28. Czerwca 1877 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego Sądu się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 198 złr. poręczne wynosi 20 złr. przyczem się zauważa, że na pierwszych 2 terminach tylko za tą lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną zostanie; resztę warunków, akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Szczerzec 8. Kwietnia 1877.

(2677 1—3) **Edykt.**

L. 22243. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że pan Mayer Diamand przeciw panu Karolowi Freundowi pod dniem 25 kwietnia 1877 l. 22243 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. w. a. dnia 27 kwietnia 1877 do l. 22243 wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu pana Karola Freunda nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na własny koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bobownika z zastępstwem p. adwokata dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego. aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków wcześnie użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 kwietnia 1877.

(2610 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1880. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Efronowi Kundysowi o zapłacenie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 37 w Bolanowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 30 maja, 4 lipca i 8 sierpnia 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 400 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 26 marca 1877.

(2743 1—3) **Edykt.**

L. 8887. Na dniu 18 czerwca. 18 lipca i 20 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Mojżesza Rebhuna przeciw Kazimierzowi Obszarnemu o 102 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 96 w Ostrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 485 zł.

Wadyum wynosi 49 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 31 grudnia 1876.

(2740 1—3) **Edykt.**

L. 2744. Na dniu 22 sierpnia, 24 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Nestorowi, Hawryłowi i Dańkowi Petryszkom vel Jakimcom o 133 zł. 76 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 4 w Małkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 9 kwietnia 1877.

(2572 1—3) **Edykt.**

L. 7449. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 200 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużnika Jaśka Trojniak pod l. k. 109/183 w Chotyńcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 16 maja, 6 czerwca i 27 czerwca 1877 r. w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 40 złr. w. a., cena wywołania 400 złr. w. a.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 28 grudnia 1876.

(2571 1—3) **Edykt.**

L. 7404. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzytelności Ogólnego rolniczo kredytowego zakładu we Lwowie 200 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużnika Iwana Bycia pod l. kons. 129/185 w Sarnach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 16, 30 maja i 20 czerwca 1877 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 przed południem w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 40 złr. w. a., cena wywołania 350 złr. w. a.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 29 grudnia 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 1635. (2366 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 6274 złr. 52 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 7400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Pniatyn (połowa) w powiecie Przemyślańskim położonych, panów Henryka Pertaka i Franciszka Duschek własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1875 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

L. 1801. (2367 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitały 5000 zł. i 300 złr. w. a. listami zastawnemi, na hipotekę dóbr Żałobek w powiecie Liskim położonych. pana Henryka Pronesch własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1876r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 11 kwietnia 1877.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego ulica Wałowa l. 4,

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 28 lutego 1877 r. zastawy w dniach 15 i 16 maja 1877 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 3 maja 1877.

(2526 3—3)

L. 4319. C. k. uprz.
Galicyjska Kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Zacząwszy od dnia 15 maja 1877 wejdzie w życie II. dodatek do taryfy specyalnej dla zboża i. t. p. z stacyj galicyjskich do Würtembergu, Badeńskiego, Hessyi, Palatynatu nadreńskiego i Alzacyi i Lotaryngii z dnia 1 listopada, który zawierać będzie nowe pozycye frachtowej taryfy odnoszące się do transportów dla niektórych stacyj badeńskich.

Egzemplarzy tego dodatku dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń. w maju 1877 r. (2733 1—2)

Generalna Dyrekcya.

Liczba 5424/E. (Przedruk nie będzie płacony.) (2619 1—3)

Pierwsza Węgiersko - Galicyjska kolej żelazna.  C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

ROZKŁAD JAZDY

c. k. kolei państwowej Tarnowsko - Leluchowskiej

ważny począwszy od dnia 15 maja 1877 r.

Połączenia w kierunku do

Tarnowa

			godz. min.			godz. min.	
Z **Wiednia**	odchodzi	codziennie	8.30	wieczór	Co wtorek i piątek	10.45	przed połud.
„ Warszawy	„		8.15	„	„	7.—	rano
„ Granicy	„		7.03	rano	„	2.50	popołudn.
„ Krakowa	„		10.48	przed połudn.	„	9.20	wieczór
Do **Tarnowa**	przychodzi		12.54	w południe	„	10.06	w nocy
Z Podwołoczysk	odchodzi	codziennie	8.45	wieczór			
„ Brodów	„		10.13	„			
„ Lwowa	„		4.40	rano			
„ Przemyśla	„		7.28	„			
Do **Tarnowa**	przychodzi		12.20	w południe			

Orłowa

			godz. min.			godz. min.	
Z Budzina-Pesztu	odchodzi	Co wtorek i piątek	7.20	rano	Co niedzielę i poniedziałek	8.45	wieczór
„ Miszkolca	„	„	1.51	popołudn.	Co poniedziałek i czwartek	6.45	rano
„ Koszyc	„	„	6.—	wieczór	,,	1.—	popołudn.
Do Abosza	przychodzi	„	6.48	„	,,	pociąg I / 5 z Bogumina	
Z Preszowa	odchodzi	„	9.—	„	,,	3.—	popołudn.
Do **Orłowa**	przychodzi	Co środę i sobotę	12.34	w nocy	,,	6.18	„

Pociągi na kolei z Tarnowa do Orłowa

Kilometr	Stacya	I. II. III. klasa pociąg mięszany Nr. 3 codziennie godz. min.			I. II. III. klasa pociąg mięszany Nr. 1 dwa razy tygodn. a m. godz. min.	
—	**Tarnów** (rest.) odchodzi	1.39	popołud.	Co wtorek i piątek	11.51	w nocy
10·6	Łowczowek-Pleśna „	2.07	„	Co środę i sobotę	12.19	„
20·9	Tuchów „	2.36	„	„	12.50	„
31·8	Gromnik „	3.11	„	„	1.27	„
36·3	Bogoniowice-Ciężkowice	3.28	„	„	1.46	„
47·4	Bobowa „	4.03	„	„	2.21	„
61·1	Grybów „	5.02	„	„	3.20	„
71·8	Ptaszkowa „	5.44	„	„	4.02	rano
80·7	Kamionka „	6.18	wieczór	„	4.36	„
88·2	**Nowy-Sącz** (Rest.) przychodzi	6.39	„	„	4.57	„
	odchodzi	6.59	„	„	5.42	„
95·4	Stary-Sącz (Zakład kąpielowy Szczawnica) „	7.27	„	„	6.12	„
104·8	Rytro „	7.58	„	„	6.44	„
113·3	Piwniczna „	8.31	„	„	7.17	„
126·1	Żegiestów (Zakład kąpielowy Żegiestów) „	9.11	„	„	7.57	przed poł
138·8	Muszyna-Krynica (Zakład kąpielowy Krynica)	9.50	„	„	8.36	„
151·4	**Orłów** (Rest.) przychodzi	10.25	„	„	9.11	„

Kilometr	Stacya	I. II. III. klasa Pociąg mięszany Nr. 4 codziennie godz. min.			I. II. III. klasa Pociąg mięszany Nr. 2 dwa razy tygodn. am. godz. min.	
—	**Orłów** (Rest.) odchodzi	3.40	rano	Co poniedziałek i czwartek	7.54	wieczór
12·6	Muszyna-Krynica (Zakład kąpielowy Krynica)	4.15	„	„	8.30	„
25·3	Żegiestów (Zakład kąpielowy Żegiestów) „	4.49	„	„	9.07	„
38·1	Piwniczna „	5.24	„	„	9.42	„
46·7	Rytro „	5.47	„	„	10.06	„
56·0	Stary-Sącz (Zakład kąpielowy Szczawnica) „	6.19	„	„	10.39	„
63·2	**Nowy-Sącz** (Rest.) przychodzi	6.38		„	10.58	„
	odchodzi	6.58	„	„	11.43	„
70·8	Kamionka „	7.26	„	Co wtorek i piątek	12.12	w nocy
79·6	Ptaszkowa „	8.02	przed poł.	„	12.49	„
90·4	Grybów „	8.56	„	„	1.43	„
104·0	Bobowa „	9.37	„	„	2.26	„
115·2	Bogoniowice-Ciężkowice	10.08	„	„	2.59	„
119·6	Gromnik „	10.24	„	„	3.20	„
130·5	Tuchów „	10.53	„	„	3.51	„
140·8	Łowczowek-Pleśna „	11.20	„	„	4.18	rano
151·4	**Tarnów** (Rest.) przychodzi	11.44	„	„	4.42	„

Połączenia w kierunku z

Orłowa

			godz. min.			godz. min.	
Z **Orłowa**	odchodzi	codziennie	3.40	rano	Co środę i sobotę	9.30	przed popoł.
Do Preszowa	przychodzi		7.02	„	„	12.33	w południe
„ Abosza	„		8.26	przed południ.	„	pociąg Nr. 6 / II do Bogumina	
„ Koszyc	„		9.10	„	„	2.18	popołudniu
„ Miszkołca	„		12.51	w południe	„	9.15	wieczór
„ Budzina-Pesztu	„		7.—	wieczór	co czwartek i niedzielę	6.30	rano

Tarnowa

			godz. min.			godz. min.	
Z **Tarnowa**	odchodzi	codziennie	1.07	popołudniu			
Do Przemyśla	przychodzi		6.14	wieczór			
„ Lwowa	„		9.25	„			
„ Brodów	„		3.45	rano			
„ Podwołoczysk	„		5.20	„			
Z **Tarnowa**	odchodzi	codziennie	12.29	popołudniu	Co wtorek i piątek	5.27	rano
Do Krakowa	przychodzi		2.38	„	„	7:13	„
„ Granicy	„		9.38	wieczór	„	11.21	przedpoł.
„ Warszawy	„		9.15	przedpołud.	„	8.50	wieczór
„ **Wiednia**	„		5.10	rano	„	4.53	popołud.

Podane godziny na kolei z Tarnowa do Orłowa stosują się do zegaru peszteńskiego.
„ „ połączeń stosują się do obecnie ważnych rozkładów jazdy dotyczących kolei; poleca się jednak porównanie pór połączeń z odpowiedniemi rozkładami jazdy kolei sąsiednich.

Wiedeń w kwietniu 1877 r.

OD DYREKCYI

Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.